VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 117)**

z dnia 8 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 117)

8 lutego 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Doroty Niedzieli (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Rozwoju i Finansów na temat planów i propozycji zmian dotyczących Wspólnej Polityki Rolnej oraz Polityki Spójności po 2020 r.;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat zmian w systemie dopłat bezpośrednich związanych z procesem opuszczenia przez Wielką Brytanię struktur Unii Europejskiej;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat konsultacji publicznych w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej po 2020 r. prowadzonych przez Komisję Europejską;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sposobu ujęcia rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w krajowych dokumentach strategicznych;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Jurgiel** minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jerzy Kwieciński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, **Arkadiusz Szymoniuk** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Programowania Agencji Rynku Rolnego, **Beata Trzcińska** specjalista w Biurze Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Klaudia Gołąbek** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", **Andrzej Surowiecki** prezes Stowarzyszenia Radogost oraz **Marian Curyło** przewodniczący Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka Związku Polskich Parlamentarzystów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska -Brzost, Magdalena Kowalska i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Uprzejmie proszę o ciszę i zajmowanie miejsc.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sposobu ujęcia rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w krajowych dokumentach strategicznych. Mamy też informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat konsultacji publicznych w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej po 2020 r., prowadzonych przez Komisję Europejską. Następnie – informację Ministra Rolnictwa

i Rozwoju Wsi na temat zmian w systemie dopłat bezpośrednich związanych z procesem opuszczenia przez Wielką Brytanię struktur Unii Europejskiej. A także informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Rozwoju i Finansów na temat planów i propozycji zmian dotyczących Wspólnej Polityki Rolnej oraz Polityki Spójności po 2020 r. Ostatnim punktem posiedzenia będą sprawy różne.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Wszyscy z państwa otrzymali materiały, dotyczące realizacji wszystkich punktów posiedzenia.

O zabranie głosu na temat sposobu ujęcia rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w krajowych dokumentach strategicznych proszę pana ministra.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, ponieważ jest pan minister Kwieciński, więc jeśli byłaby taka wola Komisji, to omówilibyśmy WPR i Politykę Spójności. Potem – w drugim punkcie, na temat sposobów ujęcia rozwoju obszarów wiejskich – pan minister Zarudzki przedstawi informację i slajdy. Jeśli byłaby taka możliwość, to prosiłbym o zmianę kolejności czyli, żeby najpierw zająć się WPR z Polityką Spójności oraz punktami powiązanymi, a w drugiej części tym tematem, jeżeli nie byłoby przeszkód.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, bardzo proszę. Czyli teraz głos zabierze pan minister, to znaczy wspólnie panowie ministrowie. Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Myślę, że jeśli chodzi o pierwszy, trzeci i czwarty punkt porządku dziennego, który otrzymałem, to one dotyczą jednego tematu. Odniósłbym się do powyższych punktów. Proponuję, żeby następnie głos zabrał pan minister Kwieciński, bo mamy tutaj WPR, a także Politykę Spójności.

Powiem tak – Komisja podjęła temat w dobrym czasie, zgodnie z planem, w którym wspólnie przedstawiliśmy propozycje tematów. Akurat jest to okres, w którym rozpoczynają się konsultacje i negocjacje, dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej po 2020 r. Resort rolnictwa bierze aktywny udział w debacie na forum Unii Europejskiej. Pierwsza wymiana poglądów odbyła się podczas nieformalnego spotkania ministrów rolnictwa w maju w Amsterdamie; tam zaprezentowaliśmy nasze pierwsze cele. Kolejne spotkanie odbyło się we Francji. Odbyło się ono z inicjatywy Francji, a omawiano też sprawę przyszłości w związku z decyzją Wielkiej Brytanii.

Podejmowałem też rozmowy z poszczególnymi partnerami europejskimi na temat kształtu przyszłej polityki rolnej. Przyjęliśmy również wstępne stanowisko w ramach Grupy Wyszehradzkiej oraz Bułgarii, Rumunii i Słowenii. W konkluzjach ze spotkania zwrócono uwagę na korzyści, jakie przynoszą Unii wydatki na WPR. Zwrócono uwagę na potrzebę kontynuacji tej polityki i jej pełnego unijnego finansowania, a także realizację jej celów traktatowych i zapewnienia równych warunków konkurencji.

Jakie są priorytety resortu rolnictwa na tym etapie wobec przyszłej WPR? Po pierwsze należy utrzymać WPR. Po drugie WPR powinna zapewnić społeczeństwu UE bezpieczeństwo dostaw żywności wysokiej jakości. Po trzecie budżet WPR powinien odzwierciedlać dużą europejską wartość dodaną. Po czwarte konieczne jest wyrównanie poziomu dopłat bezpośrednich pomiędzy państwami członkowskimi. Traktatowe cele, szczególnie w zakresie stabilizacji rynków rolnych, muszą być skutecznie realizowane. Rozwiązania prawne z 2013 r. pozostawiają miejsce do niezbędnych dostosowań i poprawy skuteczności poszczególnych instrumentów WPR na okres po 2020 r. bez konieczności kolejnej, fundamentalnej zmiany struktury polityki. To, co ważne – zmiany w ramach innych polityk, m.in. handlowej, środowiskowej, klimatycznej, konkurencji coraz silniej wpływają na rolnictwo i sektor produkcji, a więc dlatego powinny być elementem dyskusji o przyszłości WPR oraz o budżecie na rolnictwo.

Propozycje priorytetów sformułowaliśmy po pierwsze w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, analizy i oceny wdrażania WPR, a także o prace zespołu wspierającego, który powołałem; zespół funkcjonuje już od roku i zajmuje się tymi tematami na poszcze-

gólnych spotkaniach. Priorytety oparliśmy też na wynikach badań krajowych i zagranicznych instytucji naukowych, a także na wnioskach z toczącej się debaty na forum UE; m.in. chodzi o deklarację CORK 2.0, dotyczącą rozwoju obszarów wiejskich. Następnie propozycje priorytetów ustalaliśmy w oparciu o strategiczne cele rozwojowe Polski, określone w Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do 2020 r. Szczegółowe postulaty resortu rolnictwa, które dotyczą rozwiązań, są wymienione w poszczególnych obszarach w materiale, który państwo otrzymaliście, a więc w obszarze rynków rolnych, płatności bezpośrednich, w ramach II filaru. Jeśli będzie potrzeba, to ewentualnie potem je odczytam.

Natomiast jakimi kryteriami będziemy się kierować w ocenie innych propozycji, dotyczących WPR? Po pierwsze jest to zapewnienie skutecznej realizacji celów traktatowych; teraz jest z tym różnie. Przypomnę, że traktat z Lizbony w rozdziale dotyczącym WPR mówi o stabilizacji rynków rolnych; a jak wiemy, w ostatnich latach zadanie to niekoniecznie było realizowane w sposób właściwy. Przypomnę też stanowisko Sejmu z 2013 r. w zakresie dyskryminacji Polski, wynikającej z niektórych artykułów traktatu z Lizbony; to także trzeba brać pod uwagę. Musimy wykorzystać stanowisko naszego Sejmu i Senatu.

Po drugie jest to zachowanie wspólnego charakteru polityki. Zapewnienie równych warunków konkurowania polskiemu rolnictwu na jednolitym rynku, w szczególności poprzez ujednolicenie wysokości rekompensat (płatności bezpośrednich) za jednakowe wymogi stopnia elastyczności kompetencji krajowych w zakresie wdrażania WPR i w państwach członkowskich. Następne kryterium to niwelowanie różnic w rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w rozszerzonej UE, a więc poprawa spójności społeczno-gospodarczej; to jest to, co teraz mamy zawarte w naszej Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Wspólny charakter polityki zachowujemy też poprzez sprzyjanie rozwojowi gospodarstw rodzinnych, które decydują o żywotności obszarów wiejskich, a także poprzez uwzględnienie zmian innych polityk, które wpływają na warunki funkcjonowania rolnictwa i obszarów wiejskich.

Powinniśmy w tym aktywnie też uczestniczyć; ja w ramach rządu, a jeśli chodzi o Komisję, to proszę, żeby też analizować sprawy Polityki Spójności. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji Komisja ciągle zajmowała się tym tematem; czyli zajmowaliśmy się Wspólną Polityką Rolną, ale też Polityką Spójności. Chcę od razu powiedzieć, że ten rząd, minister Kwieciński, jest bardzo otwarty na współpracę w tym zakresie, na przygotowywanie rozwiązań, które znajdą odzwierciedlenie, a raczej znalazły odzwierciedlenie w Strategii odpowiedzialnego rozwoju.

To są tematy debat, które się odbywają, a są związane z przyszłością WPR. Po pierwsze – polskie stanowisko w sprawie przeglądu budżetu unijnego a WPR. Mówimy tutaj o Omnibusie, czyli pakiecie legislacyjnym dotyczącym ram finansowych. Stawiamy odpowiednie warunki. W sprawie Omnibusa przedstawiliśmy szereg propozycji. Stanowisko rządu i Komisji ma być przyjęte do końca tego roku. Proponujemy szereg zapisów; macie państwo je wymienione, więc nie będę przedłużał wypowiedzi.

Następny punkt, do którego chciałem się od razu odnieść, to sprawa konsultacji publicznych w ramach WPR po 2020 r., prowadzonych przez Komisję Europejską. Otóż 2 lutego tego roku, a więc przed niecałym tygodniem, komisarz do spraw rolnictwa i obszarów wiejskich Phil Hogan otworzył konsultacje społeczne na temat przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, które będą trwały do 2 maja. Wyniki konsultacji zostaną przedstawione przez komisarza na konferencji w lipcu.

W konsultacjach może wziąć udział każdy zainteresowany obywatel lub instytucja z UE. Oczywiście, aby to zrobić, to należy wypełnić kwestionariusz na stronie KE. Zachęcamy i będziemy zachęcać podczas spotkań z różnymi środowiskami, ze związkami, z izbami rolniczymi, żeby kwestionariusze były wypełniane. Polska musi, powinna wykazać aktywność. Kwestionariusz składa się z 34 pytań z odpowiedziami do wyboru. Na ten temat umieściliśmy informację na stronie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; tam jest dostępny kwestionariusz.

Jeszcze przedstawię, jakie są cele reformy według Komisji Europejskiej. Mówiliśmy o swoich przemyśleniach i stanowiskach, a teraz będziemy uczestniczyli w konsulta-

cjach. Cele reformy według Komisji to przede wszystkim jest modernizacja i uproszczenie. Komisja chce położyć nacisk po pierwsze na wspieranie inteligentnego rolnictwa poprzez zwiększenie jego konkurencyjności, promowanie odpornego rolnictwa poprzez podjęcie problemu zmienności dochodów oraz wzmocnienie pozycji rolników w łańcuchu żywnościowym. To jest to, co jako parlament i rząd w tym roku – przepraszam, w ubiegłym roku – w pewnym sensie rozwiązaliśmy na poziomie krajowym poprzez przyjęcie m.in. ustawy o przewadze kontraktowej. Sprzyjanie żywotnej gospodarce wiejskiej poprzez wspieranie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia na obszarach wiejskich oraz wymiany pokoleń. To także realizujemy w ramach Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Występuje tam szereg projektów. Oczywiście jest to też polityka ministra. Budowanie powiązań z innymi politykami, zwłaszcza dotyczącymi ochrony środowiska, zmian klimatu, zatrudnienia, kwestii społecznych i edukacji. Są to cele reformy, które zostały przedstawione przez KE.

A więc mamy cele, jakie postawiła Komisja. Komisja też wstępnie przedstawiła pięć możliwych opcji polityki. Opcje, to po pierwsze, opcja pierwsza podstawowa; będzie zawierać ocenę WPR w obecnym kształcie, za wyjątkiem uproszczeń, które już zostały przyjęte lub są planowane, w tym propozycje zawarte w rozporządzeniu Omnibus. Druga opcja będzie zawierać ocenę scenariusza bez WPR, aby pokazać unijną wartość dodaną tej polityki, a także gospodarcze, społeczne i środowiskowe skutki braku unijnej interwencji. Opcja trzecia zauważa, że programowanie działań WPR przez państwa członkowskie, regiony, są inne od unijnych priorytetów i bazują na zidentyfikowanych, zindywidualizowanych potrzebach. Opcja czwarta zdefiniuje na nowo podział zadań na poziomie UE, a więc jest to opcja całkowitej zmiany. A opcja piąta przewiduje silną redystrybucję płatności bezpośrednich w kierunku małych gospodarstw rolnych.

Szanowni państwo. Mamy w tym zakresie wstępne propozycje Komisji. Konsultacje. Mamy też propozycje Polski, oczywiście odnoszące się też do toczącej się debaty. Przed nami dyskusja, decyzja. Myślę, że nawet byłoby dobrze, gdyby udało się przyjąć w tym zakresie stanowisko Sejmu w maju, czy w czerwcu; w trakcie podsumowania konsultacji na pewno wzmocniłoby to pozycję Polski. Będę chciał, żebyśmy przyjęli wspólne stanowiska w ramach Trójkąta Weimarskiego, w ramach Grupy Wyszehradzkiej, czy też razem z krajami skandynawskimi, tak aby mieć mocniejszą pozycję przetargową. Nie ukrywajmy tego – wszyscy wiemy, że chodzi o wyrównanie dopłat. O to muszą zawalczyć wszystkie organy państwa w ramach nowych ram finansowych; mówiła też o tym pani premier.

A czwarty temat, o który prosił pan przewodniczący, to jest sprawa informacji na temat zmian w systemie dopłat bezpośrednich, związanych z procesem opuszczenia struktur Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. Trzeba zauważyć, że decyzja społeczeństwa brytyjskiego wyrażona w referendum w sprawie opuszczenia UE przez Zjednoczone Królestwo nie jest przyczyną obecnej dyskusji na forum Unii, dotyczącej przyszłości WPR po 2020 r. Prace nad przyszłością WPR wynikają z długoterminowych procesów kształtowania polityk UE, powiązanych przede wszystkim z wieloletnimi ramiami finansowymi. W tym kontekście nie należy traktować tzw. Brexitu jako czynnika, który wymusi, czy też ukształtuje zmiany systemu płatności bezpośredniej. W materiałach towarzyszących ankiecie konsultacyjnej w sprawie przyszłości WPR Komisja Europejska podkreśla, że obecne prace nad przyszłością WPR skupiają się na priorytetach dla całej polityki, bez względu na to, jakie będą alokacje finansowe na WPR w przyszłych wieloletnich ramach finansowych oraz jaki będzie ewentualny wpływ opuszczenia UE przez Zjednoczone Królestwo lub innych wyzwań.

Celem prac nad zmianami WPR jest jej modernizacja i uproszczenie. Przyszłe zmiany mają wzmocnić wkład WPR w realizację dziesięciu priorytetów politycznych obecnej Komisji pod przewodnictwem Junckera, a także Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie. Wspólna Polityka Rolna i Polityka Spójności to dwa najważniejsze filary finansowe w UE. W budżecie obejmują one mniej więcej 4/5 wszystkich wydatków, które są ponoszone przez budżet Unii. Debata na temat nowych ram finansowych, czyli po 2020 r., a w konsekwencji WPR i Polityki Spójności, jeszcze tak naprawdę się nie rozpoczęła, tak jak powiedział pan minister Jurgiel, natomiast niedługo się rozpocznie. Będzie to wyglądało troszkę inaczej niż w poprzedniej perspektywie finansowej. Wtedy najpierw to KE przedstawiła strategię „Europa 2020", później przedstawiła ramy finansowe, a następnie były negocjacje na temat elementów tej wtedy nowej perspektywy finansowej, czyli obecnej perspektywy 2014-2020. W tej chwili UE zamierza przedstawić w marcu tzw. białą księgę na temat swojej wizji strategicznej, czyli najważniejszych wyzwań dla UE po 2020 r. To będzie początek debaty w UE, debaty publicznej, otwartej.

W przypadku Polityki Spójności KE planuje przygotowanie raportu kohezyjnego, który będzie przedstawiony tym razem w czerwcu podczas forum kohezyjnego; ale pewne propozycje, dotyczące nowych ram finansowych, będą zapewne zaprezentowane dopiero pod koniec tego roku. A więc widać wyraźnie, że już jak gdyby negocjacje, rozmowy na temat przyszłości troszeczkę się rozciągają w czasie. Przyczyną tego typu sytuacji jest po pierwsze Brexit, czyli kwestia wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, a także pytanie, jak to wpłynie na funkcjonowanie UE. Są też inne problemy strategiczne w Unii, które mają duży wpływ na politykę w UE, jak przede wszystkim kwestia kryzysu migracyjnego i kwestia bezpieczeństwa. A więc te czynniki będą silnie wpływały na dyskusję na temat przyszłych ram finansowych.

My, jako rząd, zamierzamy przygotować opinię na temat przyszłej Polityki Spójności, przed forum kohezyjnym w czerwcu, więc prawdopodobnie propozycja naszego stanowiska będzie gotowa w maju tego roku. Natomiast nieformalne dyskusje na temat przyszłości polityki spójności już toczą się od zeszłego roku. Zainicjowaliśmy tego typu rozmowy na spotkaniu Grupy Przyjaciół Polityki Spójności, które zorganizowaliśmy wiosną zeszłego roku w Warszawie. Rozmowy miały również miejsce w formacie V4+4. Najpierw były organizowane przez wcześniejszą prezydencję w Grupie Wyszehradzkiej, czyli przez Czechy. W tej chwili, w obecnej prezydencji, która jest prezydencją polską, są kontynuowane; m.in. takie spotkanie dotyczące przyszłości Polityki Spójności planujemy zorganizować w Warszawie na początku marca.

W tej kwestii rozmawiamy z KE, rozmawiamy z innymi partnerami, jak np. z Komitetem Regionów. Rozmawiamy z poszczególnymi krajami członkowskimi UE. Możemy powiedzieć, że w UE jest wola do kontynuacji Polityki Spójności. Natomiast na pewno będą wprowadzane zmiany i to zmiany wynikające zarówno z obecnej sytuacji, ale także, jak się wydaje, zmiany wynikające z innego stopnia rozwoju krajów członkowskich UE. Na pewno na te zmiany będzie miał wpływ Brexit. Brexit spowoduje, że obniży się średnia unijnego PKB. W wyniku również spowolnienia gospodarczego w ostatnich latach wiele regionów obniżyło swoją pozycję gospodarczą, czyli zmniejszyło się w nich PKB na mieszkańca. Pierwszy raz mamy zdecydowaną tendencję do obniżania od bardzo, bardzo wielu lat; dotyczy to szczególnie krajów południa Europy. Z drugiej strony regiony Europy Środkowo-Wschodniej doganiają UE; tak również będzie w przypadku Polski.

Nawiążę do naszej strategii, Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, którą przygotował rząd; tę strategię również będziemy prezentowali w KE. Nasza strategia bardzo silnie kładzie nacisk na zrównoważony rozwój, czyli odchodzimy od modelu rozwoju, który był nazywany modelem polaryzacyjno-dyfuzyjnym, a koncentrował działania rozwojowe w dużych aglomeracjach. Nasz model, model zrównoważony, chce wykorzystywać potencjały, które leżą nie tylko w dużych ośrodkach miejskich, lecz także w mniejszych ośrodkach miejskich, jak również na obszarach wiejskich. Takie potencjały rozwojowe zdecydowanie są. Oczywiście będziemy chcieli, żeby te kwestie były uwzględniane w Polityce Spójności UE, ale również zdajemy sobie sprawę z tego, że Polityka Spójności będzie musiała wyglądać inaczej niż do tej pory. Chcemy tak prowadzić negocjacje, żeby nasz kraj, nasze regiony, w tym również obszary wiejskie, jak najsilniej na tym skorzystały.

Elementami, które dla nas są na pewno bardzo ważne i które silnie zaznaczamy w strategii, są oczywiście kwestie gospodarcze, dotyczące wzmocnienia polskich firm, szczególnie firm małych i średnich; a właśnie na obszarach wiejskich dominują firmy małe i średnie. Bardzo nam również zależy na innowacyjności, na innowacjach. Innowacje to nie tylko przemysł, to nie tylko usługi. Innowacje również możemy wprowadzać i w rolnictwie, i w sektorze przetwórstwa rolno-spożywczego; może to być naszą wizytówką, naszą mocną stroną. To, co również będzie według mnie ważne w nowej Polityce Spójności, to wykorzystywanie instrumentów finansowych. Już w tej chwili, wspólnie z kolegami z ministerstwa rolnictwa, pracujemy nad wprowadzeniem instrumentów finansowych w obecnej perspektywie i w ramach Polityki Spójności, i w ramach WPR – po to, żeby właśnie być lepiej przygotowanym do nowej perspektywy finansowej.

Duży nacisk kładziemy na kwestie uproszczeń. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że w przypadku tych polityk będziemy musieli silnie wykazywać tzw. europejską wartość dodaną. Ale mówiąc o europejskiej wartości dodanej bardzo nam zależy na tzw. dzielonym zarządzaniu, czyli żeby fundusze, które będą dostępne w ramach tych polityk, były zarządzane na poziomie krajowym i regionalnym, a nie na poziomie unijnym. W tej chwili jest bardzo silna tendencja do „sektoryzacji" polityk unijnych, czyli do tego, żeby działania, ale też idące za nimi pieniądze były przenoszone na poziom unijny i zarządzane na poziomie unijnym. Jest to dla nas bardzo niedobra tendencja.

Proszę państwa, podsumowując powiem, że będzie to na pewno rok bardzo ważny z punktu widzenia przyszłości i ram finansowych UE, i WPR, i Polityki Spójności. Pracujemy nad tym wspólnie w rządzie. Wykorzystujemy do tego celu wszelkie możliwe instrumenty, zarówno formalne rządowe, jak również spotkania ekspertów. Przygotowujemy również różnego rodzaju analizy i publikacje; np. jedna z naszych opublikowanych analiz dotyczy wpływu Polityki Spójności na rozwój społeczno-gospodarczy i cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem w UE. Co jest również ważne, ministerstwo rolnictwa i Ministerstwo Rozwoju musi wspólnie pokazywać dobre wyniki tego, co pod względem ilościowym i jakościowym dzieje się w tej chwili w tych politykach. Jest to bardzo ważne dla przyszłych decyzji.

Realizacja WPR, szczególnie w obszarze związanym z rozwojem obszarów wiejskich, idzie całkiem nieźle. W przypadku Polityki Spójności możemy powiedzieć, że byliśmy absolutnym liderem w zeszłym roku. Jako jedyny kraj zrealizowaliśmy plan, który został uzgodniony z Komisją Europejską, a więc jak gdyby wskaźniki i realizacja Polityki Spójności, polityki rozwoju obszarów wiejskich, mają bardzo duży wpływ na toczące się rozmowy. O postępach będziemy informować, gdy szanowna Komisja będzie nas zapraszać na tego typu debaty. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:

Związek Polskich Parlamentarzystów, komitet rolnictwa, Marian Curyło.

Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, panie posłanki i panowie posłowie. Jeśli was dobrze zrozumiałem, drodzy panowie ministrowie, chodzi tutaj o zaszczepienie aktywności gospodarczej i postaw obywatelskich. Jednakże, drodzy państwo, ja bardzo często wsłuchuję się w nowe hasła, które są podnoszone, jak innowacja, nowatorstwo, pomysłowość, gospodarność, wszelkiego rodzaju inicjatywy.

Szanowni państwo. Obszary wiejskie to głównie produkcja, która jest nastawiona na szybką sprzedaż. Proponowałbym wam, żeby pochylić się nad problemem, jakim jest przetwórstwo i przechowalnictwo, głównie w sektorze rolnym.

Wracam do innowacyjności i nowatorstwa. Panie ministrze Kwieciński. Wiem, że pan do tych haseł podchodzi całym sercem. Chcę panu powiedzieć, że w rzeczywistości to różnie bywa, gdyż nowatorscy rolnicy, bo mówimy o rolnikach, dawno są już w rękach komorników w iluś tam procentach. Chcę panu coś powiedzieć. Niech pan zobaczy, to jest innowacja na skalę bodaj europejską. Do tego producenta ustawiają się kolejki. Ten

człowiek opracował maszynę, o którą pytają się Amerykanie. A wiesz pan co? Do oceny przydatności tego urządzenia nie jest Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, poproszone o rzetelność, tylko rzeczoznawca od wypadków drogowych. Tak sobie tego zażądała prokuratura.

Często spotykam się z rolnikami. Nie tak dawno, w ten weekend, przejechałem ileś tam kilometrów i rozmawiałem z rolnikami w trzech województwach. Panie ministrze, rolnicy się boją. Panie ministrze Jurgiel. Wiem, że pan wprowadza nową myśl do rolnictwa, ale rolnicy się boją inicjatyw, bo mają przykre doświadczenie. Tu jest prośba do was, szanowni państwo. Przyjrzyjcie się temu, co robią prokuratury. Przyjrzyjcie się tym rolnikom i posłuchajcie ich. Pochylcie się nad problemem rolników, którzy wzięli sprawy w swoje ręce, zagwarantowali je swoim majątkiem, majątkiem swoich rodzin. Ci rolnicy są dzisiaj szykanowani. A zobaczmy, co się dzieje w wymiarze sprawiedliwości. Gdyby nie minister Ziobro, który po prostu odsłania patologie... Przecież tam jest zmowa. Prokurator czy sędzia się porozumieją i człowieka nie ma na rynku gospodarczym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Bolesław Borysiuk, Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”.

Szanowne prezydium, panowie ministrowie, koleżanki i koledzy. Chcę z najwyższym uznaniem podziękować za inicjatywę podjęcia tematyki dzisiejszych obrad Komisji, bowiem z uwagi na rangę problemu jest to wyjątkowa sposobność, żeby wziąć udział w dyskusji; w rozmowie z udziałem kierownictwa dwóch czołowych resortów, rozwoju i rolnictwa, które realizują największy, można powiedzieć, zakres udziału Polski w ramach UE. Mówię o tym, dlatego że chciałbym przypomnieć, jak wielkie były obawy, gdy wchodziliśmy do UE. Było to nie tak dawno, ale już minęło kilkanaście lat i przypomnę, jakie wielkie namiętności, obawy i problemy, ale też nadzieje wiązaliśmy właśnie z naszą obecnością w strukturach zjednoczonej Europy.

Czytając dokumenty przygotowane na dzisiejsze posiedzenie muszę powiedzieć, że jest wiele elementów jednoznacznie przekonujących. Jednak myślę, szanowni panowie ministrowie, że potrzebny jest bardzo czytelny przekaz, skierowany do naszej polskiej wsi, ale nie tylko do wsi. W ogóle jest potrzebny przekaz do obywateli naszego kraju, dotyczący tego, czego oczekujemy od dalszego etapu udziału Polski w UE. Treść dokumentów wyraźnie wskazuje na to, że chcemy reformować Unię; tak odbieram materiał przygotowany przez Ministerstwo Rozwoju, który mówi o potrzebie fundamentalnej zmiany w systemie realizacji Polityki Spójności, co absolutnie leży w polskim interesie narodowym. Potrzebne jest określenie na nowo obowiązków KE itd. Budujemy sojusze – nie tylko w ramach Grupy Wyszehradzkiej, ale szerzej.

A co jest niezwykle ważne? Pan minister Kwieciński o tym mówi i jest to w dokumencie. Widzimy zagrożenia, które rysują się wśród naszych partnerów i w KE, jeśli chodzi o przyszłość Polityki Spójności. Jeśli widzimy zagrożenie, to możemy temu przeciwdziałać. Odbieram te intencje jako zgodne z oczekiwaniem społecznym. Tak, jesteśmy za umacnianiem UE, ale poprzez jej reformowanie.

Druga sprawa. W odczuciu mojego rolniczego środowiska związkowego, jakim są „Regiony”, nie ma Unii Europejskiej bez WPR, tak jak to podkreślał pan minister Jurgiel. Ale bez rzeczywiście Wspólnej Polityki Rolnej, polityki równych szans i równych zasad. Nie ma jej też oczywiście bez Polityki Spójności. W takim duchu chciałbym powiedzieć o argumentach, które powinniśmy wspólnie opracować w ramach debaty. Szanowni panowie, możemy uzyskać argument w ramach uspołecznienia tego wielkiego tematu.

Po pierwsze dziękuję za niezwykle interesującą dyskusję, jaką odbyliśmy w ramach Rady Dialogu przy ministrze rolnictwa kilka dni temu. Była to bardzo szczera rozmowa, trudna rozmowa. Pojawiły się różnice zdań, ale jednak widzimy, że łączy nas wspólna

troska o to, by osiągnąć ambitne cele. W związku z tym opowiadamy się za zwróceniem się do środowiska polskich rolników z pytaniem, jakie są ich oczekiwania wobec przyszłości WPR. Chcę powiedzieć o tym, że zrobiliśmy jako związek zawodowy „Regiony" badania społeczne w 2012 r. One są już w dużym stopniu nieaktualne, ale chcę podkreślić, że w odpowiedzi na wiele pytań 78% badanych rolników stwierdzało w 2012 r., że nie widzi możliwości zagwarantowania opłacalności produkcji rolnej. Tak było. A 68% badanych nie widzi szans dla małych gospodarstw. My chyba podzielamy ten pogląd.

Dlatego dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę na cztery sprawy, które powinny być podstawą formułowania naszych wspólnych oczekiwań, panie ministrze Jurgiel, panie ministrze Zarudzki, jeśli chodzi o torowanie drogi dla naszych mocnych argumentów. Jest to kwestia opłacalności produkcji rolnej. Na ile polityka rolna będzie służyła osiąganiu tego celu? Po drugie jest kwestia wzrostu potencjału produkcji polskiego rolnictwa. Na dzień dzisiejszy w gruncie rzeczy chyba nie mamy zbiorczego raportu, który pokazywałby, gdzie jesteśmy – poczynając od 2004 r., a także dzisiaj. W jakich dziedzinach mamy wzrost potencjału, a w których mamy regres? Po trzecie jest sprawa niezwykle trudna, czyli przyszłość ponad 700 tys. drobnych i średniopowierzchniowych gospodarstw rolnych. Jest to sprawa przyszłości naszego kraju. Oczywiście na koniec powiem o tym, co dla naszego związku jest szczególnie ważne; to jest los mieszkańców wygnanych z polskiej wsi w poszukiwaniu pracy w kraju i za granicą, dla których powinniśmy stworzyć szansę powrotu.

A zatem chcę powiedzieć, że podniesienie tej tematyki dzisiaj, panie przewodniczący Sachajko, daje nam wszystkim wspólnie – i rządowi, i stronie społecznej, i oczywiście parlamentowi – szansę dobrej debaty. Uspołecznijmy dyskusję, bowiem temat zasługuje na wysłuchanie tych wszystkich argumentów, które się pojawiają. Jest tu wielka rola dla publicznych mediów. Nawet kłóćmy się w wielu momentach, ale dojdźmy do jednoznacznego stanowiska. Jeśli przyjmiemy jednolite stanowisko, to moglibyśmy wtedy bardzo konsekwentnie tego bronić. W tym kierunku, nie mam wątpliwości, zmierza nasz rząd i zmierzają kierownictwa resortu rolnictwa i rozwoju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto z gości chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

A z parlamentarzystów? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Bardzo cieszę się z tego, że o kluczowych, zasadniczych sprawach dotyczących przyszłości polskich obszarów wiejskich, w tym rolnictwa, dyskutujemy w układzie międzyresortowym, ponieważ już od dawna wiadomo, że narzędzia, które są w gestii Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, nie będą wystarczające, by odpowiednio skutecznie wpływać na kształt polityki wobec obszarów wiejskich.

Bardzo się również cieszę z tego – i proszę o zrozumienie wątku osobistego – że pan Jerzy Kwieciński dalej zajmuje się tymi kwestiami w ministerstwie, ponieważ jestem spokojny o dobre relacje z ministerstwem rolnictwa i o sprawy dotyczące obszarów wiejskich. Wiele lat temu, kiedy śp. Grażyna Gęsicka o tym decydowała, jej zastępcą był Jerzy Kwieciński. Wtedy współpraca była znakomita. Dlatego jestem spokojny o to, że również w tej chwili będzie bardzo duże zrozumienie dla potrzeb obszarów wiejskich w tej polityce, za którą odpowiada resort rozwoju.

Jestem przekonany – i nie jest to zresztą nic odkrywczego – że przyszłość obszarów wiejskich w coraz większym stopniu będzie zależała od Polityki Spójności. Oczywiście powinniśmy walczyć o jakiś korzystny dla nas kształt WPR, ale biorąc pod uwagę tendencje, jakie na świecie zaczynają dominować, to wydaje się, że Polityka Spójności będzie odgrywała coraz większą rolę. Walcząc o WPR, o równe płatności, o mądrą ochronę europejskiego rynku, o pewną równowagę, również i troskę o wykorzystanie potencjału rolnictwa europejskiego, musimy jednak widzieć, że obszary wiejskie to nie tylko rolnictwo. Coraz więcej ludzi na obszarach wiejskich nie ma żadnego związku z rolnictwem i to są również pewne procesy, które dzieją się na naszych oczach. Dlatego odpowiednie

wykorzystanie narzędzi, jakie są w ramach Polityki Spójności – jeszcze raz powtórzę – pewnie będzie decydujące.

Ze spraw, które wydają się najistotniejsze w najbliższym czasie, to jest rozwój infrastruktury sieciowej, która będzie służyła również rolnictwu. To są drogi, to jest energia elektryczna, która w wielu miejscach Polski jest deficytowa i bardzo ogranicza możliwości działalności gospodarczej. To jest kwestia wody, ścieków, a w tym kontekście kwestia całego procesu gospodarowania wodami, które stają się dobrem coraz rzadszym, stają się czasami elementem limitującym rozwój rolnictwa. A my na dodatek jeszcze nie umiemy zarządzać wodami w odpowiedni sposób.

Jestem z województwa, które w znacznej części stepowieje; mówię o żyznych Kujawach. Jeżeli nie będzie odpowiednio dużych, masywnych programów retencji wody, a również prawdopodobnie w najbliższych kilkunastu latach rozwiązania kwestii systemów irygacyjnych na dużym obszarze, to żadne zaklinanie rzeczywistości nie pomoże i te tereny wypadną z produkcji. Tereny bardzo żyzne, historycznie istotne dla polskiego rolnictwa, przestaną być liczącym się obszarem aktywności rolniczej. Dlatego gospodarka wodami, jak również współpraca z resortem środowiska jest szalenie ważna. Zadne działania lokalne, chociaż ja bym ich nie bagatelizował, nie wystarczą do tego, aby w sposób odpowiedni zarządzać gospodarką wodami w Polsce. Tu muszą być również interwencje ze strony państwa.

To jest zaprogramowanie przetwórstwa, o czym również mówili poprzednicy, ale przede wszystkim przetwórstwa ściśle powiązanego z producentami rolnymi. Najlepiej byłoby, gdyby przetwórstwo było w rękach producentów rolnych. Niestety, pewien etap przeżyliśmy od początku lat dziewięćdziesiątych, który negatywnie zapisał się w historii, ponieważ zakłady przetwórcze niewiele mają wspólnego z rolnikami; nie chcę generalizować, ale niewiele mają wspólnego z producentami rolnymi.

Jest to kwestia dodatkowych bądź alternatywnych źródeł dochodów dla obszarów wiejskich; o tym mówi program odpowiedzialnego rozwoju w V filarze. Jest to znakomite wyjście wobec oczekiwań mieszkańców wsi. Tworzenie miejsc pracy, które będą nie w Londynie, nie w wielkich miastach, jak zakładała koncepcja polaryzacyjno-dyfuzyjnego rozwoju, tylko będą w zasięgu dojazdu transportem publicznym z miejsca zamieszkania. Rozwój wielofunkcyjny, który dawałby dodatkowe możliwości uzyskania dochodu ludziom, chcącym pozostać na wsi, a także tym ludziom, którzy chcą pozostać w gospodarstwach domowych powiązanych z gospodarstwami rolnymi, również w mniejszych gospodarstwach – jest warunkiem *sine qua non* utrzymania jakości życia dla tych ludzi. Jeżeli nie będzie dochodów, to będziemy mówili, zaklinali potrzebę zwiększania dochodów rolniczych, ale z samej produkcji rolniczej tego się też nie uzyska.

Oczywiście dla resortu rolnictwa to jest wyzwanie, bo rolnictwo staje się coraz bardziej rolnictwem niszowym, coraz bardziej rolnictwem, które musi wykorzystywać nie tylko pewne ogólne trendy, ale również możliwości lokalne, sprzedaż lokalną i działania, które niekoniecznie będą się wpisywały w rynek globalny.

Problemem, którego, jako żywo, nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy też rozwikłać wyłącznie siłami resortu rolnictwa, jest planowanie przestrzenne – i tu resort rozwoju jest wręcz niezbędny. Problem zaczyna narastać w postępie geometrycznym. Gdzie ulokować w tej chwili jakąkolwiek inwestycję produkcyjną na obszarach wiejskich, aby nie napotkała na drastyczne opory ludzi, którzy bardzo często przeprowadzili się z miast na obszary wiejskie? Oczywiście tu musi być pewien zdrowy kompromis. Wielkość inwestycji nie może być taka, że w sposób nieodwracalny niszczy środowisko i powoduje dolegliwości dla okolicznych mieszkańców; ale jest możliwe znalezienie kompromisu, a także urządzeń zmniejszających uciążliwość – ekranów, zadrzewień, filtrów, pochłaniaczy itd. Jednak wydaje się, że bez niezbędnych rozstrzygnięć prawnych, bez ustawy czy norm prawnych, które precyzyjnie określiłyby zasady inwestowania w część produkcyjną na obszarach wiejskich, wskazując tereny czy też procedury, uwzględniające i opinię społeczną, ale i potrzebę np. wzniesienia nowych budynków, to będzie trudne.

Dla mnie sprawą absolutnie istotną, która w tej chwili została troszkę odłożona ze względu na ogólną strategię rozwoju energetyki w Polsce, jest przywrócenie istotnej roli odnawialnych źródeł energii na obszarach wiejskich. Przede wszystkim tych źródeł,

które będą dawały pewną wartość dodaną. Nie tylko dawały produkcję energii, gazu czy energii elektrycznej, ale dawały również możliwości utylizacji surowców odpadowych, odchodów zwierzęcych, biomasy, która może być wykorzystana do przetworzenia dając energię, a jednocześnie dając później znakomitej jakości nawozy poprawiające żyzność gleby, dbające o kompleks sorpcyjny itd.

A więc wydaje mi się, że to są te działania. Oczywiście jest ich więcej, ale nie chcę zabierać zbyt dużo czasu. Są to takie działania, w których współpraca ministerstwa rolnictwa i Ministerstwa Rozwoju jest po prostu niezbędna. Ani jeden resort, ani drugi bez wzajemnego wsparcia sobie z tym nie poradzi.

Jeszcze raz dziękuję za to, że w programie odpowiedzialnego rozwoju i w innych programach z Polityki Spójności, które programuje resort rozwoju, sprawy obszarów wiejskich i rolnictwa znajdują tak ważne, poczesne miejsce.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, szanowni państwo. Każdy rozwój danego państwa powinien być nacechowany i realizowany według określonych strategii. Powinien przebiegać wokół określonych dróg. Chcę powiedzieć, że jeśli nadal będziemy prowadzić obecną drogę polskiej polityki, przede wszystkim wewnętrznej, to ta polityka, ten rozwój sprowadzi nas na manowce. Każdy z nas ma swoje indywidualne doświadczenia; ja oczywiście mam swoje. Powiem jednoznacznie i podkreślę, że jeśli państwo będziecie prowadzić taką politykę, jaką do tej pory prowadzicie, przede wszystkim chodzi mi o wewnętrzną politykę, to Polska będzie jeszcze większym Kopciuchem Europy i świata, niż jest.

Do czego zmierzam? W tej chwili sprawą *number one* jest sposób traktowania istniejących na rynku podmiotów gospodarczych. Nie będzie rozwoju naszego rolnictwa, czy to się państwu podoba, czy nie, bez w miarę równego traktowania podmiotów średnich i dużych. Nie będzie.

Chcę powiedzieć o sprawie prawa i protestów odnośnie do różnych budowli i budynków, i Bóg wie, do czego jeszcze. Chcę podkreślić, że ciągnące się latami procesy, które niczego nie zmieniają w raportach oddziaływania na środowisko, powodują sytuacje niemożliwości rozwoju wielu podmiotów naszego państwa we wszystkich dziedzinach produkcji zwierzęcej. To trzeba zmienić. Chcę powiedzieć jednoznacznie, że nie będzie postępu, tak jak powiedziałem, bez równego traktowania podmiotów średnich i dużych. Proszę na to zwrócić uwagę. Proszę pójść do Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, w Wielkopolsce. Da to obraz, jakim potencjałem technicznym rozwiązań technicznych i logistycznych dysponowano na przestrzeni dziejów, jak to było 50, 70 czy 100 lat temu, a jak jest dzisiaj. To spowoduje w naszej wyobraźni dostrzeżenie, w jakim szalonym kierunku, w jakim szalonym postępie genetycznym i cywilizacyjnym idzie nasze rolnictwo. Musimy nad tym panować.

Dzisiaj politycy, wójtowie i burmistrzowie są wręcz wyczuleni na reakcje i opinię ludzi. Bardzo dobrze, że tak jest; ale jakże łatwo jest dzisiaj manipulować tą opinią. Boją się przeciwstawić fachowe raporty, fachowe opinie i fachowe ekspertyzy przeciwko opinii publicznej, często i łatwo manipulowanej. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, jak ma wyglądać polskie rolnictwo klasyczne, bezpieczne pod względem zdrowotnym, w stosunku do produktów ekologicznych czy produktów regionalnych?

Świat nam uciekł. Dzisiaj w produkcji trzody mamy 20 sztuk prosiąt urodzonych od jednej lochy. W Europie jest 30, 35 i 40 prosiąt od jednej maciory. Ci, którzy tego nie potrafią zrobić, uważają, że jest to bzdura. Tak ucieka świat. Kiedyś, na początku, samochody jeździły 20 km/h, a dzisiaj jeżdżą 100 km/h. To jest oczywiste i normalne. Nie można na to zamykać oczu.

Kolega Ardanowski powiedział o sprawie wody; woda to jest fundament, jest to tlen dla rozwoju. Nie możemy od tego uciec. Muszą być programy regionalne. Nie ma ich, idziemy cały czas w układzie centralnym. Idziemy w tym kierunku, żeby małego rolnika w jakiś sposób uszczęśliwić. Zdaję sobie sprawę z tego, że on jest bardzo ważny. Ale tego

nie da się zrobić tak, jak on by chciał; nie da się tego zrobić w kontekście postępu, jaki w tej chwili dokonuje się w Europie. Musimy temu postępowi sprostać. Nie możemy sobie mówić jako posłowie czy senatorowie, patrząc prosto w oczy, że rolnik indywidualny, mały, pięciohektarowy czy dziesięciohektarowy, jest w stanie rozwiązać problemy polskiego rolnictwa. Nie jest w stanie rozwiązać problemów polskiego rolnictwa. Musimy przełamać wewnętrzny opór środkami finansowymi, bo inaczej się tego nie da zrobić, żeby nawiązać wspólne gospodarowanie, wspólne użytkowanie, wspólną produkcję. Nazwijmy to jak chcemy – grupy producenckie, spółdzielnie, jak kto woli.

Powtarzam raz jeszcze, że świat nam ucieka. Świat nam ucieka, a my nie potrafimy nawet zrobić prostego i najprostszego na świecie programu odbudowy stanu pogłowia trzody chlewnej. Przecież jest to proste jak drąg. Z tego, co zrobiliśmy, Europa się śmieje. Śmieją się z nas. Mam do czynienia z Holendrami, z Niemcami, z Francuzami. Oni się wyśmiewają z naszych programów i mówią: „róbcie tak dalej, to my będziemy robili za was pieniądze".

Nie samymi świniami świat stoi. Drób. Byliśmy i na razie jesteśmy najlepsi w Europie. O tym, co się na tym rynku wyprawia, będziemy rozmawiali później i w wielu innych gremiach. Za chwilę nie będziemy pierwszymi w Europie, jak tak dalej będziecie państwo robić. Nie będziemy.

Budowle. To jest najważniejsza sprawa. Mamy przestarzałe, niedostosowane do obecnych wymagań budowle. To, co kolega Ardanowski powiedział – trzeba rozpocząć budowę nowych, nowoczesnych obiektów, bo dzisiaj już jest taniej budować nowe obiekty, niż remontować stare. Jeszcze raz powtórzę – nie ma złotego pomysłu bez pieniędzy.

Jeśli państwo polskie nie będzie dawało pieniędzy na szeroko rozumianą profilaktykę, żeby żywność była bezpieczna… Profilaktyka jest tańsza w przypadku chorób, w których państwo bierze za nią odpowiedzialność – mówię o ptasiej grypie czy ASF. Zrzuca się to wszystko na rolnika i niech on sobie radzi, bo on jest odpowiedzialny za stan zdrowotny swoich zwierząt. To jest zła droga. To jest zła droga, gdy mówi się tylko rolnikom, co mają robić, nie dając konkretnej pomocy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo bym prosił o trzymanie się tematu i kończenie wypowiedzi.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Bez konkretnej pomocy nie rozwiąże się sprawy.

Dzisiaj rolnicy są zaniepokojeni. Projekty z UE... Oczywiście zmierzamy do tego, żeby dopłaty na jednym, wspólnym rynku były podobne pod względem wysokości, podobnie równe. Będzie to bardzo trudno osiągnąć, ale trzeba do tego zmierzać. Dzisiaj rolnicy, którzy mają kreować postęp, którzy mają być lokomotywą postępu, są zaniepokojeni tym, co się wokół nich dzieje. Są odcięci od środków na modernizację, odcięci od wielu innych programów i projektów. Co to jest?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

To jest polityka polskiego rządu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Kto jeszcze z posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze, dziękujemy za podjęcie tematu. Oczywiście temat jest ważny i myślę, że powinien pojawiać się co jakiś czas na posiedzeniach Komisji. Rozumiem, że konsultacje są w trakcie i będziemy zbierać opinie, zarówno sektorowe jak i opinie poszczególnych grup, zainteresowanych opiniowaniem nowej perspektywy.

Chciałam tylko zapytać o to, czy państwo przewidują ze swojej ostatniej „działki" możliwą modyfikację dużego nacisku na to, co się dzieje w tej chwili w Europie? Właściwie większość Europy toczy walkę z jakimiś chorobami zakaźnymi czy wybuchami ognisk

chorób zakaźnych. Nie bardzo znany jest instrument pomocy. Ostatnio, a nawet wczoraj w ministerstwie, mówiliśmy o potrzebie stworzenia ogólnoeuropejskiego instrumentu pomocy rolnictwu i pomocy rolnikom w sytuacjach kryzysowych. Chodzi o instrument związany z właśnie pojawiającymi się, a w przyszłości prawdopodobnie mocniej pojawiającymi się niebezpieczeństwami, dotyczącymi chorób zakaźnych czy innych klęsk. Takie sytuacje coraz częściej się zdarzają, a wcześniej być może ich nie było. Ich zasięg jest znacznie większy, ponieważ produkcja jest większa, więc koncentracja jest większa, a zatem wzrastają i straty, i koszty produkcji.

Jeżeli mówimy o jednolitym rynku, to wypadałoby upominać się o jednolity system bardzo skutecznych instrumentów, które będą mogły być szybko uruchomione w takiej sytuacji. W tej chwili wiemy, jakie mamy problemy, żeby wspomóc hodowców drobiu np. w dostosowaniu ferm gęsi do wybudowania wiat, a także w wielu innych sytuacjach. Mówimy o rynku wieprzowiny, gdzie można byłoby uruchomić prosty instrument dopłat np. przy wzmocnionej modernizacji gospodarstw przy bioasekuracji. Jest to dosyć trudne, ponieważ nie ma takich instrumentów. Czy jest możliwość, czy idziecie państwo w kierunku uruchomienia takiego instrumentu? Czy idziecie w ogóle w kierunku rozpoczęcia rozmowy na tym poziomie o uruchomieniu jednolitego, europejskiego instrumentu pomocowego, który byłby łatwy i szybki do uruchomienia w poszczególnych państwach członkowskich?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Muszę jednym zdaniem odnieść się do tego, o czym mówił pan poseł Ajchler. Nie deprecjonuję jego osobistych osiągnięć w rolnictwie, w gospodarstwie, które prowadzi. Natomiast chcę powiedzieć, że poza tym, iż planowanie przestrzenne powinno w sposób racjonalny uwzględniać również inwestycje w gospodarstwach rolnych, to z całą resztą, o której pan mówił, absolutnie się nie zgadzam.

Mało mnie obchodzi, czy Duńczycy, czy Holendrzy będą się z nas śmiali. My mamy prowadzić politykę, która uwzględnia potencjał rozwojowy polskiego rolnictwa i również uwzględnia strukturę polskiej wsi; naszą strukturę osiedleńczą, strukturę, która jest spadkiem po naszej historii. Gdyby w ten sposób patrzeć, że duński rolnik, który rozwija swoją produkcję świń i jemu się wydaje, że w stosunku do nas jest o wiele bardziej rozwinięty, jak to pan mówił, to myślę, że może się z niego śmiać rolnik, który w stanie Utah ma fermę liczącą 15-20 tys. macior. On może śmiać się z tego Duńczyka. To nie jest sprawa tego, czy mamy się umizgiwać do rolników w Europie Zachodniej. My mamy kierować się własnym rozumem.

Szermowanie określeniem „postęp" i „nowoczesność" jest w tym miejscu absolutnie nieodpowiednie. Przypominam, że w okresie słusznie minionym, w okresie komunizmu, najczęściej używanym słowem było słowo „postęp". Było na wszystkich transparentach, na wszystkich flagach. Mówiono o postępie. Niektórzy zdefiniowali, że postępem jest elektryfikacja i władza rad.

Wydaje mi się, że również jesteśmy wszyscy skażeni; ci wszyscy, którzy mamy pokończone szkoły rolnicze różnych szczebli. Jesteśmy skażeni procesem dydaktycznym, który nam mówił, że nowoczesne rolnictwo to jest rolnictwo coraz bardziej wydajne, rolnictwo nieliczące się ze środowiskiem, w którym funkcjonuje, a także nieliczące się z jakością gleby, jak również ponoszące coraz większe nakłady w postaci nawozów mineralnych i środków ochrony roślin. Wmówiono nam, że to jest rolnictwo nowoczesne. A ja bym już nigdy nie postawił znaku równości między nowoczesnością a tego typu rolnictwem. Nigdy.

Rolnictwo zrównoważone, rolnictwo uwzględniające warunki przyrodnicze, w jakich funkcjonujemy, które nie powoduje zniszczenia, a wręcz poprawia warunki, w jakich żyjemy i pozostawia następnym pokoleniom lepsze środowisko niż to, które zastaliśmy, jest sprawą zasadniczą. Dane są z ub.r., ze szczytu klimatycznego w Paryżu – otóż to tzw. nowoczesne rolnictwo doprowadziło w ciągu ostatnich 40 lat do zniszczenia w sposób

nieodwracalny 1/3 gleb na świecie. Tak rozumiane nowoczesne rolnictwo; rozumiane jako koncentracja, skala produkcji, nieliczenie się z warunkami przyrodniczymi. Dlatego protestuję przeciwko używaniu słów „postęp" i „nowoczesność" w takim kontekście.

Rolnictwo zrównoważone, zrównoważony rozwój obszarów wiejskich, uwzględniający wszystkie skomplikowane czynniki, tę ogromną masę zmiennych, którą musimy wprowadzić do rachunku – to jest nowoczesne rolnictwo i nowoczesne podejście do obszarów wiejskich.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Wbrew pozorom rozmawiamy o bardzo ważnych sprawach, gdyż obecnie posłowie, kolega poseł Ardanowski, ma niewątpliwie wpływ na politykę naszego rządu, na politykę naszego ministerstwa.

Chcę powiedzieć, że albo się nie rozumiemy, albo się nie słyszymy, albo nie chcemy się słyszeć. Powiedziałem wyraźnie, że rolnictwo bezpieczne pod względem zdrowotnym i dla konsumentów jest na pierwszym miejscu. Środowisko, dobrostan zwierząt – na pierwszym miejscu. Bardzo rygorystyczne wymogi i w tym kierunku musimy zmierzać. Nie podlega to żadnej dyskusji. Jednak nie żyjemy w próżni; chyba, że sposób rozumowania kolegi polega na tym, iż rozumujemy kategoriami jednego, zamkniętego państwa bez otwartych granic i w takiej konfiguracji mamy rozważać produkcję, konsumpcję i handel. Ale przecież tak nie jest.

Jesteśmy w bloku państw UE, gdzie handel, wolna wymiana i przepływ towarów jest elementem wolnego rynku pomiędzy tymi państwami. Jest to uzgodnione. To przecież nie Europa kreuje dzisiejsze rolnictwo. To świat kreuje, inne kontynenty. Czy nam się podoba, czy nie, czy się z tym zgadzamy, czy się nie zgadzamy, to musimy się wpisać w cały rynek światowy. A nie wpiszemy się dwudziestoma prosiętami, bo jeżeli będziemy chcieli się wpisać dwudziestoma prosiętami urodzonymi od jednej lochy, to znikniemy jak kamfora, a w Polsce produkcja przestanie być opłacalna i w ogóle przestanie być prowadzona przez Polaków. Dzisiaj importujemy 10 mln świń, za chwilę będziemy importować 20 mln świń. Podobnie dzieje się na rynku.

Obserwuję bardzo niebezpieczną tendencję u naszego obecnego rządu, która zmierza w kierunku „rolnicy, radźcie sobie sami i sami rozwiążcie swoje problemy". Tak w tej chwili jest z drobiem, gdzie hodowcy wszystko muszą finansować sami, gdzie wiele się mówi, ale nic się nie robi. Ci ludzie dzisiaj nie mają pieniędzy, a to jest dopiero początek. Dostają od swoich wierzycieli do podpisywania weksle, muszą płacić raty za swoje kredyty, zobowiązania itd., itd. Nie ma rozwoju bez nowoczesnych obiektów. Nie ma rozwoju.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Nie chcę powiedzieć, że tylko maksymalizacja produkcji jest rozwiązaniem. Absolutnie nie, bo środowisko musimy zostawić dla potomnych w odpowiednim stanie, z odpowiednim poziomem zawartości chemii i innych rzeczy. Absolutnie nie. Wszystko trzeba robić z głową.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Ale postępu w tym kierunku nie unikniemy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jerzy Kwieciński chciałby się odnieść do poruszonych kwestii, bo będzie musiał za chwilę nas opuścić. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne panie i panowie posłowie. Chciałbym się odnieść do dyskusji, do wypowiedzianych głosów, za które naprawdę bardzo dziękujemy. Odpowiem po kolei.

Absolutnie zgadzam się z tym, że przetwórstwo, jak również przechowalnictwo są kluczowe dla naszego rolnictwa, bo musimy budować wartość dodaną. Nie tylko sprzedawać produkty z niską marżą, o niskiej wartości dodanej, ale musimy tworzyć wartość dodaną; m.in. dlatego tak stawiamy na innowacje.

Wszystkim firmom chcemy pomagać, natomiast z tego, co pan przedstawił widzę, że to jest bardzo fajna i ciekawa firma. Natomiast sądzę, że problemy są w prokuraturze. Nie jesteśmy dobrym adresatem dla rozwiązania tych problemów, więc w naszym państwie prawa radzimy, żeby po prostu sprawę skierować do właściwych organów. Jeżeli będziemy mogli, to zawsze pomożemy.

Czego oczekujemy od Unii Europejskiej? Jest to oczywiście kluczowe pytanie, które zresztą stawało na ostatnim posiedzeniu Rady Europy, parę dni temu na Malcie, gdzie była nasza pani premier Szydło. Proszę zauważyć, że chyba było to głównym wątkiem rozmów pani kanclerz Merkel podczas jej wczorajszej wizyty w Polsce. Debata będzie się toczyła w pierwszej połowie tego roku; dopiero jak gdyby konsekwencją debaty będzie sformułowanie wyzwań na najbliższe lata i odpowiedzi na nie w postaci nowej strategii, nowego budżetu i nowego kształtu polityk, o których dzisiaj mówimy.

Proces uspołecznienia jest absolutnie kluczowy, dlatego apelujemy w tym miejscu – szczególnie do organizacji pozarządowych – żeby zabierały głos w debacie. Nie tylko chodzi tu o to, żeby wypowiadał się rząd, ale o to, żeby nasze środowiska brały udział w publicznej debacie.

Pan poseł Ardanowski bardzo słusznie zauważył, że rola Polityki Spójności w tym przypadku rośnie. Przyznaję szczerze, że rola Polityki Spójności jako instrumentu dla realizacji polityki regionalnej jest dla nas bardzo ważna. Jeszcze raz podkreślam, że odchodzimy od modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, który koncentrował wysiłki rozwojowe wyłącznie na silnych ośrodkach. Natomiast chcemy prowadzić politykę odpowiedzialnego rozwoju, politykę rozwoju zrównoważonego, w którym i miasta, ale również małe miasta i wsie, będą korzystały z rozwoju. Będziemy chcieli wykorzystywać ich potencjał.

Chciałbym natomiast zauważyć jedną rzecz, że zmiany na pewno zajdą w polityce. Fakt, że Wielka Brytania będzie w innej pozycji w tych dyskusjach, na pewno zmieni ton rozmowy; chociaż proszę pamiętać, że Wielka Brytania też korzystała z WPR, a królowa Elżbieta była jednym z największych beneficjentów tej polityki.

Absolutnie zgadzam się z tym, że musimy dbać o rozwój infrastruktury technicznej. Infrastruktura techniczna jest kluczowa na wsi. Proszę zauważyć, o czym piszemy w strategii. Chcemy zapewnić równy dostęp do podstawowych usług publicznych, takich jak usługi edukacyjne czy usługi zdrowotne na obszarach wiejskich. Infrastruktura transportowa ma kluczową rolę, tak samo jak woda z budowaniem retencji. Myślę, że pan minister Szyszko, minister środowiska, dwoma rękami by się pod tym podpisał, bo np. Lasy Państwowe realizują bardzo duży program małej retencji.

Dbamy o internet szerokopasmowy. W ramach działań, które planujemy w najbliższych latach, chcemy podpiąć do internetu szerokopasmowego wszystkie szkoły w Polsce. Wszystkie szkoły. To jest duży program, z którego obszary wiejskie będą bardzo mocno korzystały.

Planowanie przestrzenne – absolutna zgoda; a także odnawialne źródła energii. Stąd nasze nowe inicjatywy, mówię o inicjatywach rządowych, dotyczące klastrów energetycznych czy gospodarki w obiegu zamkniętym. Jesteśmy przekonani o tym, że obszary wiejskie będą w bardzo dużym stopniu korzystały z tych inicjatyw.

Bardzo mocno zgadzam się z diagnozą pana posła Ajchlera co do problemów, które wystąpiły w ostatnich latach. Właśnie dlatego odpowiedzią na te problemy jest nasza Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, w tym również budowanie właściwego otoczenia dla firm poprzez konstytucję biznesu czy pakiet 100 zmian. Liczymy na to, że właśnie firmy sektora rolno-spożywczego, wśród których dominują firmy małe i śred-

nie, będą silnymi beneficjentami naszej nowej polityki. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Może od razu wypowie się jeszcze pan minister Jurgiel? Mielibyśmy dwa głosy.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję bardzo. Na część pytań odpowiedział pan minister Kwieciński.

Natomiast jest pytanie, czego oczekujemy od WPR? Mówiłem o tym i mamy to zawarte w dostarczonym materiale. Wymienione są wszystkie priorytety. Jest siedem priorytetów, które są oparte o pewne założenia. Mamy też szczegółowe postulaty resortu rolnictwa, dotyczące przyszłych rozwiązań. Są to postulaty w zakresie rynków rolnych, płatności bezpośrednich, II filara, co zostało uwzględnione w materiale. A więc bardzo proszę pana posła Curyło i posła Borysiuka, żeby zapoznali się z tym materiałem.

Jeśli chodzi o uspołecznienie tematu, to powołałem Radę Dialogu Społecznego; w jej skład wchodzi ponad stu przedstawicieli z różnych organizacji. Jest to forum – chociaż było to już powiedziane – na którym odbyła się już pierwsza debata na temat WPR. Naprawdę jest to forum, na którym można przedstawiać te problemy. Rada Dialogu Społecznego próbuje uzgadniać stanowisko – i na tym etapie to się udaje.

Jeśli chodzi o planowanie przestrzenne, to podjęliśmy współpracę z Ministrem Infrastruktury. Mamy komórkę i pracowników. Pan minister Babalski jest tu aktywny w zakresie zapisów w nowym kodeksie urbanistycznym, dotyczących właśnie lokalizacji inwestycji czy też urządzania rolniczej przestrzeni produkcyjnej. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który powstanie od 1 września, za jedno z zadań będzie miał planowanie przestrzenne na obszarach wiejskich właśnie w kontekście inwestycji, szczególnie jeśli chodzi o inwestycje mieszkaniowe, tzw. Mieszkanie+ z wykorzystaniem terenów Skarbu Państwa. Najpierw trzeba dokonać scalenia, wymiany gruntów, aby wygospodarować grunty na cele mieszkaniowe.

Pani poseł Niedziela poruszyła bardzo ważny temat. O tym często mówimy, że jednym z zadań czy celów traktatu z Lizbony jest stabilizacja rynków. To jest rozstrzygnięte, pani poseł, w rozporządzeniu z 2013 r., dotyczącym rynków rolnych; z tym, że jak często podkreślałem, są to zapisy fakultatywne. Należy właśnie, tak jak pani powiedziała, dążyć do tego, żeby interwencja nie zależała w zupełności tylko od pracowników Unii Europejskiej. Mamy we wspomnianym rozporządzeniu art. 220, art. 221 przydatny w przypadku wystąpienia chorób zakaźnych. Teraz wiadomo, że zwracane są środki za utylizację w pełnej wartości rynkowej. Natomiast przy stracie ekonomicznej, związanej z zakłóceniami rynkowymi, można wystąpić o program. Takie wystąpienie zrobiliśmy już w październiku w zakresie afrykańskiego pomoru świń. Wygląda na to, że w tym tygodniu albo w następnym otrzymamy pieniądze na działanie. Do tej pory jest taka, niestety, procedura, że trzeba udzielać Komisji odpowiedzi na wiele pytań. Są pracownicy, a pytania często są proste, ale też są trudne. Proces trwał od października. Mam nadzieję, że już w tym albo w następnym tygodniu decyzja w formie aktu delegowanego zostanie przez Komisję podjęta.

Przyjęliśmy już rozporządzenie dotyczące pomocy w sektorze drobiu w zakresie rekompensat. Bo to, że jest utylizacja, likwidacja ognisk, ściółki i inne elementy, to jest realizowane poprzez wojewodów. Przypomnę, że wojewodowie odpowiadają za postępowanie właśnie w przypadku wystąpienia ognisk. Cała administracja musi pracować. Natomiast wojewódzki lekarz weterynarii wydaje decyzje odszkodowawcze. Jeśli chodzi o Lubuskie, to były problemy z prowadzeniem dokumentacji; ale jak wynika z tego, o czym wczoraj rozmawialiśmy podczas odprawy z wojewódzkimi lekarzami weterynarii, to sprawa jest uporządkowana. Natomiast jeżeli chodzi o rekompensaty za straty ekonomiczne, to rozporządzenie weszło w życie i już od 1 lutego można składać wnioski. W rozporządzeniu są podane stawki, o jakie mogą zabiegać drobiarze. A więc nie jest tak, że zostawiliśmy ich bez jakichś tam powiedzmy środków.

Trzeba też pamiętać o tym, że wprowadzamy system ubezpieczeń. Po pierwsze był system pakietowy ubezpieczeń, a po drugie wprowadzamy TUW Pocztowo-Rolny. Trzeba

się też ubezpieczać, bo państwo powinno dążyć do tego, żeby przyjmować taki sposób postępowania, aby w przypadku wystąpienia zakłóceń regulować sprawę przez system ubezpieczeń. Natomiast tutaj, jak jeszcze raz podkreślam, to realizujemy.

Dostosowaliśmy też PROW, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie są działania, które można realizować, jeśli chodzi o bioasekurację. Tam jest kilka działań. Drugie rozporządzenie, które jest skierowane do Komitetu Stałego Rady Ministrów, dotyczy 22 mln euro z tzw. pakietu Hogana. W okresie od listopada do czerwca będzie można składać wnioski za rekompensaty dotyczące stref zagrożenia. A więc jest instrumentarium; może ono nie jest zbyt szybkie, tak jak mówiła pani poseł Niedziela, ale to nie wynika z opieszałości czy z tego, że ja śpię, natomiast po prostu wynika z tego, że takie są procedury.

Pan poseł Ajchler... Na pewno można podejmować z panem, panie pośle, dyskusję. Ustawę o spółdzielniach rolników skierujemy już do parlamentu. Jest to ciągła dyskusja, czy małe gospodarstwa, czy duże. Ja jestem zwolennikiem tego, żeby u nas istniały duże i małe oraz różne rodzaje produkcji. Można wytwarzać różne, tradycyjne produkty. O tym można byłoby dyskutować, ale jedno jest pewne. Otóż mamy taką strukturę gospodarstw, są właściciele, a więc musimy prowadzić taką politykę, o jakiej mówił pan przewodniczący Ardanowski, żeby to wszystko mogło funkcjonować – chociaż to nie jest takie proste. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Idźmy po kolei. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo. Chcę podkreślić, że zgadzam się ze strategią Ministerstwa Rozwoju. Dowodem na to, że zarzuty np. o niewspieraniu czy braku odbudowy pogłowia trzody chlewnej są niezasadne, jest fakt, że np. mam trzy zaproszenia na otwarcie w najbliższym czasie obiektów na 150 loch, 500 loch, 750 loch. Czyli odbudowa następuje w dość dużym tempie.

Następnym zarzutem jest np. niewydawanie pozwoleń na budowę kurników. W województwie wielkopolskim zostało wydanych 200 pozwoleń na budowę kurników. Proszę sobie wyobrazić, że dzisiaj nie ma opłacalności tej produkcji, a mimo wszystko rolnicy inwestują i chcą budować kurniki – i to będzie problemem. Musimy się skupić na wspieraniu wyeksportowania towaru, a nie odwrotnie.

To tylko taka krótka uwaga do tego, co się dzieje. Naprawdę programy rolnicy odbierają pozytywnie, chcą absorbować środki i będą je absorbować. Najlepszym dowodem jest zainteresowanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, ale tak naprawdę w tej chwili odbiegliśmy od tematu. Prosiłbym o powrót do tematu, do tych trzech punktów, które zostały połączone. Nie odbiegajmy od tematu. Zaraz będzie kolejny punkt obrad.

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, ma pan rację, że czasami odbiegamy od tematu, ale wszystko łączy się w jedną całość, czyli w bezpieczny i zdrowy rozwój polskiego rolnictwa, w rozwój polskiej wsi. Dobrze, że na tym forum możemy się spierać.

Chciałem jeszcze odpowiedzieć na jedno pytanie kolegi Ardanowskiego; odpowiem pomimo tego, że go nie ma. Porównywanie rolnictwa amerykańskiego z rolnictwem europejskim to jest tak, jakby porównać muła z koniem wyścigowym. Polityka amerykańska i rolnictwo amerykańskie jest rolnictwem ekstensywnym, gdzie zbiera się 2-4 tony z hektara. Tam są małe koszty, a gigantyczne powierzchnie. W Europie jest rolnictwo intensywne, gdzie z małej powierzchni zbiera się ogromne ilości, po 8-10-15 ton z hektara, przy zupełnie innych kosztach. Kto ma rację w dzisiejszej debacie? Na to pytanie odpowie czas.

Chcę tylko mojemu przedmówcy posłowi powiedzieć, że Wielkopolska zawsze sobie radziła i myślę, że z trudami sobie też poradzi, ale ona nie jest pępkiem świata. To jest mój region. Na podstawie jednego regionu, zaangażowania ludzi i troszeczkę innego myślenia nie da się rozwiązać problemów całego kraju.

Jeśli chodzi o przetwórstwo – to jest bardzo ważne, co w tej chwili powiem – to dobrze, że nasz rząd idzie w kierunku przetwórstwa, widzi w nim drogę rozwoju i wzmacniania naszego rolnictwa. Tylko chcę zapytać, o jakim przetwórstwie mówimy? Jeśli mówimy np. o przetwórstwie mięsnym, mięsno-warzywnym, to OK. Ale jeśli nie będzie przetwórstwa, nie będzie produkcji zwierzęcej i będą protesty, które wstrzymywać będą nowe inwestycje, nowe lokalizacje w nowych miejscach, to bardzo szybko – nawet nie będziemy wiedzieli, kiedy – nieprzerobione zboże będzie tanim zbożem. A jest prawdą oczywistą i znaną na całym świecie, że im więcej przerobisz zboża w produkcji zwierzęcej – obojętnie jakiej – i jeśli zrobisz to nowocześnie, dobrze, z głową, tym więcej pieniędzy będziesz miał w domu i w kieszeni. W Polsce odwraca się ta sytuacja. Rolnicy gremialnie nie chcą podejmować ryzyka wchodzenia w przetwórstwo wszelkiego rodzaju, nauczeni do tej pory różnymi doświadczeniami.

Tak, jak powiedziałem, to raz jeszcze z całą mocą powtarzam – to dobrze, że się spieramy; to dobrze, że dyskutujemy.

Panie ministrze. Natomiast jeśli pan uważa, z czego się cieszę, że jest miejsce dla wszystkich podmiotów na rynku, to dobrze, tylko niech pan wciela to w życie. Niech pan daje symptomy praktycznych sygnałów, projektów, programów i środków finansowych, żeby te zakłady były również motorem rozwoju. Na dzień dzisiejszy nie ma takich sygnałów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Tylko przypomnę temat i rozumiem, że jesteśmy przy omawianiu tematu przyszłej perspektywy finansowej, czyli tego, co będzie po 2020 r.

Cieszę się, że ministerstwo i cały resort zmienił trochę narrację. O ile pamiętam, na początku tamtego roku, cały czas stanowisko było takie, że mówimy tylko i wyłącznie o małych firmach rodzinnych, a wszystkie większe i przetwórcy są tragedią, która niszczy nasze rolnictwo. Cieszę się z tego, że tak nie jest. Cieszę się, że państwo tak często używają sformułowania „zrównoważony". Dla mnie „zrównoważony" i „bioróżnorodny" to jest taki, który w swojej strukturze zawiera różne gospodarstwa. Są to zarówno małe gospodarstwa – o czym pan minister przed chwileczką powiedział, że ważne są zarówno małe gospodarstwa – jak i średnie gospodarstwa ekologiczne, które produkują wysokogatunkowe produkty spożywcze. Takie produkty z natury rzeczy są droższe i nie dają państwu możliwości wyeksportowania dużych partii towaru, ale są produktami, które tworzą markę; a tworzenie marki polskiej żywności jest najważniejszym zadaniem, jakie w tej chwili możemy sobie postawić. Jeśli zbudujemy markę polskiej żywności, to wtedy będzie obojętne, czy żywność, jak to jest we Francji, będzie pochodziła od niewielkich rolników i będzie sprzedawana w dużych, jak dla nich, partiach, ale mimo wszystko niebędących partiami eksportowymi. A za nią pójdą też dobre, bezpieczne produkty dużych polskich producentów, które będą powodować to, że większość pieniędzy zostanie w rolnictwie, a przetwórstwo będzie przynosiło większe zyski.

To jest najlepszy sposób, czyli równowaga pomiędzy małym, ekologicznym albo średnim gospodarstwem i dużym. Tutaj nie ma walki i nigdy nie może być. Tutaj nie może być przeciwstawiania sobie jakby dwóch biegunów tego samego ministerstwa. Cieszę się, że będzie to teraz zrównoważone, czyli nie będzie traktowane tylko i wyłącznie jako sektorowa pomoc wielkim, bo ci duzi muszą się modernizować, muszą iść z postępem.

Tu nie zgodzę się z panem, absolutnie się nie zgodzę – może dlatego, że jest we mnie jakaś tam żyłka naukowca? Nie zgodzę się z powiedzeniem pana posła Ardanowskiego, że postęp i zmiany są jakimś słowem, które kojarzy mi się z komunizmem. Absolutnie nie. Postęp to jest to, co prowadzi nas do przodu i daje nam wszystkim godniejsze, lep-

sze, bezpieczniejsze życie. Przypomnę, że postęp może też iść w kierunku wojny i to też nie jest dobrze. Ale nie mówmy o tym, że te dwa zdania, które powinny każdemu służyć… Postęp, rozwój, innowacja, nowe sposoby – to jest to, do czego powinniśmy wszyscy dążyć. Zarówno w małych gospodarstwach, jak i w dużych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chcę podziękować za bardzo „merytoryczne" dyskusje, jak zwykle na posiedzeniach naszej Komisji. Mieliśmy mówić o przyszłości WPR po 2020 r. oraz Polityki Spójności, a jak zwykle 95% czasu poświęcamy na bieżące wydarzenia i ich ocenę – czy tu jest dobrze, czy tu jest źle, co zostało zrobione, kiedy zostanie wprowadzony taki czy inny program.

A więc tak naprawdę niewiele dowiedziałem się z dyskusji na temat koncepcji poszczególnych środowisk politycznych co do sytuacji po 2020 r., co do koncepcji Polski. Dlatego mam propozycję, żeby prezydium w odpowiedzi na ofertę ministerstwa rolnictwa przygotowało także ocenę Komisji, propozycje Komisji, bo ja chcę wiedzieć, jaka będzie WPR. Jaki procent środków będzie przeznaczany na system dopłat bezpośrednich, jaki będzie przeznaczany na rozwój obszarów wiejskich? Jakie środki z Polityki Spójności w przyszłym budżecie unijnym będą planowane właśnie na rozwój wsi i szeroko rozumianego rolnictwa? A więc chciałbym, żeby te tematy wybrzmiały z posiedzenia Komisji.

Natomiast jeśli chodzi o wszystkie bieżące rzeczy, to nie ma posiedzenia Komisji, żebyśmy do nich nie wracali i żebyśmy na okrągło ich nie tłukli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kończąc już, oddając głos ministerstwu, jak najbardziej przychylam się do tego, co powiedział pan poseł Sawicki, bo zagrożeń jest dużo. Jest ich bardzo dużo. Proszę zobaczyć, że mamy nowego prezydenta w Stanach Zjednoczonych, który stawia jednak jasno sprawę, iż wszystkie kraje mają inwestować 2% swojego PKB w obronność. My oczywiście jako Polska to robimy, ale Zachód nie. Oni będą już musieli dzielić pieniądze pomiędzy rolnictwo, WPR i obronność.

Wyjście Wielkiej Brytanii z UE – mimo wszystko jest to duży kraj, który dopłacał; więcej wpłacał, niż wyjmował. Słyszeliśmy słowa komisarza Hogana, który powiedział, że dopłaty będą mniejsze. To jest ważna rzecz. Jeżeli mają być mniejsze, to nie tak, że wszystkim po równo odbierzemy, tylko je wyrównamy. W końcu powinniśmy je wyrównać.

Może na tym skończę, bo można tu podnieść dużo tematów.

Jeszcze raz przypomnę, że jesteśmy w punkcie obrad, odnoszącym się do polityki po 2020 r.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Panie ministrze, też chciałam zadać pytanie korzystając z okazji, że rozmawiamy o WPR.

Przebija się bardzo dużo „przecieków" z Brukseli, że UE będzie wycofywać się w ogóle z dopłat do rolnictwa, aby rolnictwo samo zaczęło stawać na nogi i żeby też jakby wyrównać właśnie w ten sposób nierówności, które są w dopłatach pomiędzy poszczególnymi krajami; a więc – żeby w ogóle wycofać się z dopłat. Chciałam zapytać, czy uczestniczycie państwo w takich rozmowach? Ile jest prawdy w takich doniesieniach z Brukseli?

Przy okazji również chciałam zapytać, kiedy poznamy jakąś jedną, spójną koncepcję planów, przedstawioną ze strony pana ministra – planów wprowadzania zmian strukturalnych, niezbędnych zmian strukturalnych na polskiej wsi? Zmian prowadzących ku temu, aby faktycznie polscy rolnicy, zwłaszcza ze wschodniej Polski, wyrównywali jeszcze bardziej swoje szanse w konkurowaniu z większym rolnictwem na zachodzie Europy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Nie?

Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do wypowiedzi.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan Ajchler mówił o lokalizacji, o budowie. Panie pośle, to dobrze, że prowadzimy debatę. Dlatego przyjęliśmy ustawę o wstrzymaniu sprzedaży ziemi, o często rabunkowej gospodarce na obszarach wiejskich. Trzeba tam wprowadzić planowanie przestrzenne, zająć się urządzaniem rolniczej przestrzeni produkcyjnej; trzeba wydzielić obszary do produkcji, do zamieszkiwania. Aby nie było tak, że ktoś kupował 5 ha czy 4 ha poza terenami zabudowanymi, oddalone o 2 km i lokalizował osiedle mieszkaniowe, a ponieważ nie było planowania przestrzennego, to była decyzja o warunkach zabudowy. Teraz te osoby nie pozwalają, tak jak pan powiedział, lokalizować różnych inwestycji. My to uporządkujemy. Wprowadzimy normalne zarządzanie przy pomocy planowania przestrzennego.

Pani poseł Niedziela. Pani poseł, w naszym programie jest napisane, jakby miała pani czas zajrzeć do programu PiS na stronie internetowej naszej partii, że w Polsce powinny funkcjonować obok siebie i duże gospodarstwa, i małe, i powinniśmy przyjmować taką politykę, żeby to funkcjonowało. My nie chcemy w sposób mechaniczny tworzyć dużych albo małych gospodarstw. Uważamy, że powinniśmy zachować jak największą liczbę gospodarstw, w związku z tym polityka jest prowadzona w tym kierunku.

Pan poseł Sawicki oczekuje już na dzisiejszym etapie pewnych informacji i decyzji, ale przecież sam prowadził negocjacje obecnych ram finansowych i przecież wie... Nie było pana, panie pośle. Oczywiście rozumiem, bo są posiedzenia innych Komisji; jesteście małym klubem, a trzeba być aktywnym. W materiale jest napisane, jaka jest procedura konsultacji, jaka jest droga. Jest napisane, że KE proponuje 5 wariantów przyjęcia polityki. Konsultacje mają trwać do końca maja. Przez resort będziemy prowadzić konsultacje w kraju. Już odbyło się posiedzenie Rady Dialogu Społecznego, w której są przedstawiciele ponad stu organizacji. Po spotkaniach, po tym wszystkim, przedstawimy stanowisko z konsultacji.

Natomiast chcę panu powiedzieć, choć dzisiaj tego nie prezentowaliśmy, że mamy już wstępny materiał, dotyczący naszych propozycji i stanowiska dotyczącego WPR po 2020 r. Chcemy to skonsultować z zespołem ekspertów, który u nas funkcjonuje już od roku. Nie podam dziś terminu, ale sądzę, że w ciągu miesiąca lub półtora miesiąca, jeśli Komisja będzie zainteresowana, przedstawimy nasze szczegółowe stanowisko, dotyczące polskich priorytetów w WPR, które przedstawimy rządowi. Mówiłem tutaj, jakie mamy priorytety w stosunku do WPR. Jest 7 priorytetów; one są wypisane, zresztą czytałem je na początku. Na dzień dzisiejszy, jeśli nie znamy... Pan też wie doskonale, że kolejna perspektywa finansowa nie jest dzisiaj określona, choćby w związku z Brexitem, z wyjściem Wielkiej Brytanii. Do końca 2018 r. ma być propozycja rozporządzeń w zakresie WPR i Polityki Spójności, ale też pakietu finansowego. Tam kwoty zostaną podane.

Nasz cel jest taki, mówiliśmy o tym, żeby Polska miała równe warunki konkurencji na jednolitym rynku europejskim – to po pierwsze. Druga sprawa to stabilizacja rynków rolnych; jest to też bardzo ważny drugi cel, bo nie jest on obecnie realizowany przez UE. No i rozwój obszarów wiejskich. Z pięciu wariantów, które przedstawiła Komisja, bardzo duże akcenty są postawione na wspieranie małych gospodarstw, na żywotność obszarów wiejskich. Tak, że proszę o trochę cierpliwości. Te elementy będą bardzo mocno skonkretyzowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do drugiego punktu – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat konsultacji publicznych w sprawie WPR po 2020 r. prowadzonych przez KE.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, ja zacznę, a potem głos zabierze pan minister Zarudzki, który bezpośrednio prowadził negocjacje, czy współpracę z resortem rozwoju i przedstawi więcej szczegółów.

Natomiast chcę tylko zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o sposób ujęcia obszarów wiejskich w krajowych dokumentach strategicznych, to jaką mamy sytuację na dzień dzisiejszy? Jeśli chodzi o aktualne krajowe dokumenty strategiczne, to zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, w art. 9 mamy podstawowe dokumenty strategiczne. Jest to długookresowa strategia rozwoju kraju, średniookresowa strategia rozwoju kraju i inne strategie rozwojowe. Na dzień dzisiejszy mam nadzieję, że rząd za tydzień przyjmie średniookresową strategię rozwoju kraju, a więc dokument, który określa podstawowe uwarunkowania, cele i kierunki rozwoju kraju w wymiarze społecznym, gospodarczym, regionalnym, przestrzennym. Jest to do 2030 r. Dokument będzie realizowany przez strategię rozwoju oraz przy pomocy programów, z uwzględnieniem okresu programowania UE.

Ten dokument był opracowywany przez prawie rok. Przypomnę, że najpierw był plan odpowiedzialnego rozwoju. W wyniku negocjacji w ramach rządu udało się w nim umieścić V filar, tzw. filar społeczny. W ramach tego filaru umieściliśmy też pakt dla obszarów wiejskich. To, co dzisiaj zostanie zaprezentowane, to jest właśnie sposób ujęcia rozwoju obszarów wiejskich w Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Teraz musimy pamiętać o tym, że istnieją inne dokumenty strategiczne, m.in. programy operacyjne, Strategia zrównoważonego rozwoju wsi i rolnictwa. Po przyjęciu zmian przez Komisję Europejską, które proponujemy w Umowie Partnerstwa – bo aby realizować Politykę Spójności w ramach Strategii odpowiedzialnego rozwoju, musi to być zatwierdzone w częściach finansowanych przez UE w ramach tzw. Umowy Partnerstwa; a Umowa Partnerstwa, no i oczywiście strategia, już nam pozwoli zaktualizować dziewięć strategii sektorowych. Wtedy też można będzie pracować na bieżąco, bo za poszczególne strategie sektorowe odpowiada, czy to minister infrastruktury, czy minister energii. W tych pracach też będziemy bardzo aktywni, żeby cele, które wynegocjowaliśmy w ramach Strategii odpowiedzialnego rozwoju, przełożyć do poszczególnych strategii, jeśli chodzi o obszary wiejskie. Myślę, że dobrze byłoby, jeśli taka będzie wola Komisji, żeby Komisja śledziła ten proces; Komisja powinna go śledzić i współpracować przy realizacji działań.

Następnie – po strategiach sektorowych i przy wykorzystaniu Umowy Partnerstwa – będą zaktualizowane programy operacyjne, w tym też Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, w celu realizacji tych zadań i celów, które są zapisane w Strategii odpowiedzialnego rozwoju.

Panie przewodniczący. Na dzień dzisiejszy przedstawimy, jak są ujęte obszary wiejskie w Strategii odpowiedzialnego rozwoju, natomiast na strategie sektorowe trzeba jeszcze troszeczkę poczekać. Dziękuję bardzo.

Pana Zarudzkiego bardzo proszę o wypowiedź.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Informacje zasadnicze przedstawił pan minister. Uzupełnię informacje dotyczące sposobu ujęcia rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w krajowych dokumentach strategicznych. Dziękuję za poruszenie tego tematu, bo może on pozwolić nam przedstawić prace resortu w minionym roku, wykraczające trochę poza pracę bieżącą, czyli planowanie strategiczne na rzecz rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Możemy je przedstawić w szerszym kontekście, w kontekście kraju i w drugim kontekście – przeglądu wieloletnich ram finansowych, a także WPR i Polityki Spójności po 2020 r.

Tak, jak to już pan minister przedstawił, koncentrujemy się w sprawach związanych z rolnictwem na dokumencie podstawowym, czyli na tym, co jest na pierwszym slajdzie. Jest to Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020, która zastępuje dotychczasową średniookresową strategię. Za rok będzie przyjęta przez rząd. Czyli

kończymy blisko roczny etap pracy nad Strategią. To jest bardzo ważny punkt. Można powiedzieć najprościej, że średniookresowa strategia rozwoju kraju ma bezpośrednie przełożenia na ten okres. Obejmuje nie tylko sprawy związane ze WPR czy też funduszami unijnymi, ale dotyczy rozwoju całego kraju i wszystkich branż. Stąd też mówimy o tzw. dziewięciu sektorowych strategiach rozwoju, w tym o Strategii Zrównoważonego Rozwoju Wsi Rolnictwa i Rybactwa. W konsekwencji przyjęcia Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, w kroku drugim, będzie zmodyfikowana strategia zrównoważonego rozwoju wsi i rolnictwa; nie zapominajmy, że jest ona ujęta łącznie z rybactwem.

Poprzednia strategia była przyjęta w 2012 r., a więc dane statystyczne pochodziły z 2010 r. Taka jest filozofia. Stąd mamy 5-6 lat przemian, które trzeba zdiagnozować i trzeba sprawdzić, czy nie należałoby zmodyfikować dotychczas postawionych celów. Będzie to punkt wyjścia chociażby do tego, o czym mówił pan dr Borysiuk. Mamy tu obecną sytuację i to, w jakim punkcie jesteśmy. A więc następnym krokiem do ukonkretnienia naszej pracy strategicznej, umiejscowienia rolnictwa i obszarów wiejskich, jest strategia zrównoważonego rozwoju. Dlatego tak ważna jest średniookresowa strategia i to, jakie przyjmujemy założenia.

Mogę powiedzieć, że to nie jest tak, iż jak za tydzień rząd przyjmie tzw. SOR, czyli Strategię odpowiedzialnego rozwoju, to zabieramy się za strategię zrównoważonego rozwoju rolnictwa. Zbieramy dane statystyczne. Właściwie już mamy komplet do tego, żeby szybko ruszyć i równolegle jak gdyby przystąpić do zmian, modyfikacji i konsultacji. Oczywiście osobiście jestem bardzo zadowolony po ostatnim posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego, które pokazało nam pewne obszary. Myślę, że to były konsultacje. Nie sądzę, żeby ktoś mógł mieć zastrzeżenia w ciągu całego roku i pracy nad Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, że miał niedobór informacji.

Przypomnę może jeszcze – i zwróćmy też na to uwagę – że strategia oczywiście dotyczy całego kraju, więc są inne branże. Będzie przegląd wszystkich strategii w zależności od tego, którą i w jaki sposób będą modyfikowały poszczególne ministerstwa.

Na jeszcze jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę. Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju mówi o współpracy. Już nie tylko ministerstwo rolnictwa odpowiada za rozwój wsi i rolnictwa; jest nacisk na to, że robi to cały rząd, co zawsze podkreśla minister Jurgiel. Warto tutaj, jak gdyby wężykiem zaznaczyć, że cały rząd jest odpowiedzialny. Ale co to bezpośrednio znaczy? Nad tym też pracujemy w ministerstwie. Mianowicie nad budowaniem partnerstw, budowaniem rzeczywistej współpracy. Nie jest łatwe dogadywanie się pomiędzy ministerstwami – „ty jesteś wiodący, ty masz do zrobienia to, ja mam do zrobienia tamto" – ustalanie pewnych spraw z Ministerstwem Środowiska czy z ministerstwem rodziny, z Ministerstwem Zdrowia, z ministerstwem infrastruktury. Można powiedzieć tak: optymista powie, że mamy tyle do zrobienia i cieszę się, że mamy tyle pracy. A wiemy też, że tutaj jest trochę do wypracowania. Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju daje asumpt, a strategie sektorowe porządkują to w kroku drugim.

A więc jeśli chodzi o to, w jaki sposób i jak pracowaliśmy, to powiedziałem o tym wcześniej. Jest to okazja, żeby wszystko pokazać, ale już nie będę omawiał szczegółów. Rok temu zaczynano. Zamyka się cykl rocznej pracy. Przypominam, bo to się myli i zwracam uwagę na jedno – myli się Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju ze strategią. W szczególności mam czasami kłopot, gdy jestem na spotkaniach i posłowie mówiąc o Strategii odpowiedzialnego rozwoju mówią o Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. Zwracam na to uwagę i proszę to rozgraniczyć.

Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju był punktem wyjścia. Był też V filarem, o którym już tu minister mówił, na rzecz spraw związanych z rolnictwem, nadaniem też im innego charakteru. Był otwarciem i stworzeniem – spójrzmy już na drugi punkt – założeń do strategii. Powiem w ten sposób, że Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju to była wizja. To nic innego, jak taka rozszerzona wizja w swojej formule na rzecz rozwoju kraju. Jeśli chodzi o 16 maja i okres koło maja, to były założenia do Strategii odpowiedzialnego rozwoju. No i w kontekście uzgodnień założeń do strategii przygotowany był dokument, którego punktem wyjścia były konsultacje społeczne.

Było wiele spotkań w terenie, w powiatach, w gminach. Sam uczestniczyłem w dużym spotkaniu w Rzeszowie i w gminie miejsko-wiejskiej Pelplin. A więc były to spotkania

od spotkań wojewódzkich do gminnych, gdzie po pierwsze trzeba było troszkę zapoznać zebranych z tematem. Konsultacje – czy spotkania, może tak to raczej nazwijmy – mają taki charakter, żeby zderzyć mówienie strategiczne z rzeczywistością i twardo stąpać po ziemi, czyli troszkę urealnić się w myśleniu strategicznym. Działo się to od 1 sierpnia do końca września.

Efektem uzgodnień, przypomnijmy, były też utworzone w międzyczasie, jeszcze w maju, zespoły międzyresortowe. Utworzone tak, jak się tworzy planowanie strategiczne. Z naszych departamentów, z ministerstwa uczestniczyło w zespołach wielu przedstawicieli, jak również byli przedstawiciele z poszczególnych, nadzorowanych przez innych ministrów departamentów i biur. W efekcie powstały uzgodnienia międzyresortowe i samorządowe w ramach Komitetu koordynacyjnego ds. polityki rozwoju, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Komitetu Stałego Rady Ministrów. Można powiedzieć, że wszystkie elementy w efekcie dały to, co mamy na dzień dzisiejszy, czyli Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do 2020 r. z perspektywą do 2030 r. Rząd przyjął to uchwałą i właściwie po zmianach technicznych ostateczne domknięcie nastąpi, jak myślę, w najbliższy wtorek na posiedzeniu rządu – jako zamknięcie całego etapu programowania.

Patrzymy na kolejny punkt, czyli nowe aktualizacje. Było pytanie ze strony Komisji sejmowej o miejsce i znaczenie rolnictwa i obszarów wiejskich w dokumentach strategicznych. A zatem spójrzmy teraz jeszcze trochę z tego punktu widzenia – skoro takie było pytanie. Gdzie jak gdzie, ale w Komisji sejmowej popatrzymy, jak to jest poukładane i jaka praca ciągle jest niejako trakcie. A więc mamy Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, która definiuje główne cele rozwoju kraju z perspektywą do 2030 r., ale w konsekwencji jest 2023-2025 r., czyli na ten okres programowania. W sposób zasadniczy modyfikuje też poprzednie rozstrzygnięcia. One jak gdyby wchodzą w programowanie unijne. A więc przyjrzyjmy się Agendzie 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju. To jest ważne, że podnosimy, iż Strategia 2020, jak gdyby powszechnie uznana i przyjęta na ten okres programowania, będzie też częściowo modyfikowana; definiuje główne cele krajowe. Jest pytanie, w jakim to będzie kontekście? Strategiczne planowanie – mówimy o Strategii Europa 2020 w kontekście Agendy 2030; na poziomie unijnym mamy tu również zalecenia Rady dla poszczególnych krajów, które pojawią się w połowie tego roku. To jest też związane z pewnymi rozstrzygnięciami, nad którymi pracuje Komisja Europejska.

Oczywiście ważne są Wspólnotowe Ramy Strategiczne i oczywiście Umowa Partnerstwa. Zwracam uwagę w szczególności na Umowę Partnerstwa, bo konsekwencją zapisów, które są w Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, będą zmiany w Umowie Partnerstwa. Całościowo. Całościowo mówimy o Polityce Spójności i o WPR, o funduszach, ponieważ Umowa Partnerstwa dotyczy wszystkich programów operacyjnych i funduszy z UE. Taki jest kontekst, że strategia dotyczy nie tylko funduszy unijnych, czyli finansowania krajowego, funduszy w ujęciu całościowym; natomiast tu widoczne umiejscowienie dotyczy planowania w kontekście funduszy unijnych.

A zatem będą zmiany w Umowie Partnerstwa. W tym kontekście na poziomie krajowym to idzie też równolegle; to nie jest tak, że strategia jest przyjęta i my dopiero będziemy się nad tym zastanawiać. Już idą zmiany, np. w PROW, i są to zmiany kierunkowe. Zmieniliśmy też, dostosowując ją do pewnych wyzwań, które chcemy przyjąć. Procedura zmiany – komitet monitorujący, rząd, Komisja Europejska – to nie jest tak, że wystarczy dotknięcie czarodziejską różdżką. Wiemy, że tym bardziej w nowym okresie programowania możemy raz w roku zmienić program rozwoju. A więc programowanie oczywiście funkcjonuje już zgodnie z przyjętymi i zakończonymi negocjacjami, ale szukamy dobrych rozwiązań dostosowawczych.

Jako przykład podam zmiany i poddziałanie dotyczące restrukturyzacji małych gospodarstw. Dodano w PROW dodatkowe poddziałanie, np. premie na pozarolniczą działalność rolników na obszarach zagrożonych ASF. Poszukaliśmy pewnych puli pieniędzy i rolnicy będą mogli podjąć restrukturyzację swoich gospodarstw ze względu na zagrożenia, o których mówimy.

Realizujemy te wyzwania. Są też inne elementy, ale one właśnie wpisują się w to miejsce, w to programowanie i w kolejne etapy. Oczywiście są programy i polityki finanso-

wane ze środków krajowych; o tym nie zapominamy. Są też zmiany Strategii na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Konsekwentnie idąc, jest to, jakby można powiedzieć... Właściwie na tym slajdzie mógłbym zakończyć omawianie Strategii odpowiedzialnego rozwoju, ale wiem, że byłby duży niedosyt. To, czym chcę zakończyć, to są konkrety, co rzadko też ma miejsce. Można powiedzieć: strategia i konkrety? Tak. Konkretem jest to, co tutaj, na tym slajdzie, w przedstawionej informacji jest państwu przekazane, a mianowicie projekty strategiczne. Jeśli chodzi o projekty strategiczne, to powiem, że z dużą satysfakcją słuchałem dzisiaj wystąpień wszystkich mówców, bo właściwie na wszystkie sprawy i problemy, które tutaj zostały poruszone – dotyczące odnawialnych źródeł energii, wody, przedsiębiorczości – mamy pomysł, mamy projekt. Za chwilę o tym powiem.

A więc na dole slajdu najważniejszym elementem, który już jest wskazany w Strategii odpowiedzialnego rozwoju – wskazany na tyle, że będzie realizowany, będzie odpowiedzialność rządu, będą porozumienia pomiędzy ministerstwami – są projekty strategiczne. Właściwie proszę pamiętać, że kierunki interwencji są wyżej, potem obszary, później są trzy szczegółowe cele i jeden cel główny. Oczywiście konstrukcja planowania strategicznego wymaga, żeby średniookresowa strategia rozwoju przyjęła pewne kierunkowe cele i pokazała, do czego dążymy.

Ponadto tu jeszcze wyżej, nad celem głównym, umieściłbym plan, czyli punkt pierwszy, punkt podstawowy. Mianowicie byłby to Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, bo Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju to jest nic innego, jak wizja. A więc mamy wizję. Wizja docelowa punktu wyjścia, punktu dojścia – dokąd dążymy. Jest to bardzo istotne. To jest wbrew pozorom przy planowaniu bardzo istotne, bo misja jest drogą dojścia do wizji. Natomiast tutaj mówimy w konsekwencji o celu głównym, poniżej. To jest tak, jak zapisano cel główny: „Tworzenie warunków dla wzrostu dochodów mieszkańców w Polsce przy jednoczesnym wzroście spójności w wymiarze społecznym, ekonomicznym i terytorialnym".

Trzy cele szczegółowe. Warto to powtarzać, bo też nas to cały czas modeluje na myślenie planowe i racjonalne. Cel pierwszy to „Trwały wzrost gospodarczy oparty coraz silniej o wiedzę, dane i doskonałość organizacyjną". Cel drugi to jest „Rozwój społecznie wrażliwy i terytorialnie równoważony". Trzeci cel to jest „Skuteczne państwo i instytucje służące wzrostowi oraz włączeniu społecznemu i gospodarczemu".

Następny slajd jest pokazaniem już konkretnie sektora rolno-spożywczego, rolnictwa i obszarów wiejskich. Rolnictwo i sektor rolno-spożywczy to jest jak gdyby jeden pakiet, a drugi to jest rozwój obszarów wiejskich. Trzy cele szczegółowe, potem mamy obszary, a później kierunki działania. Tutaj dla rolnictwa, w szczególności dla rolnictwa, są obszary: „Małe i średnie przedsiębiorstwa" – to są gospodarstwa rolne; jest „Rozwój innowacyjnych firm" i „Ekspansja zagraniczna" – poszukiwanie rynków zbytu i tworzenie możliwości zbytu produktów i rozwoju własnych dziedzin, w szczególności sektora rolno-spożywczego. To jest cel pierwszy. Cel pierwszy nastawiony na rolnictwo, na przedsiębiorczość, na rozwój przedsiębiorczości i sektor rolno-spożywczy.

A drugi, taki duży obszar, to jest rozwój obszarów wiejskich w tej części: „Rozwój społecznie wrażliwy i terytorialnie równoważony". Warto o tym mówić na takim krótkim przełożeniu; łatwiej będzie państwu czytać. Zresztą powtórzę to, co już wcześniej mówiłem na spotkaniu rady dialogu, że przygotujemy, jak będzie, wyspecyfikujemy to, co dotyczy rolnictwa i obszarów wiejskich, bo kto będzie czytał 300 stron? Będziemy później konsultować zrównoważony rozwój wsi, czyli strategię i będziemy to porządkować. A więc jeśli chodzi o rozwój społeczny i rozwój zrównoważony terytorialnie, to są te obszary, związane z obszarami wiejskimi.

Tu jest następna informacja, dotycząca rolnictwa i obszarów wiejskich, na kolejnym przełożeniu. W ramach celu głównego, jeśli chodzi o oczekiwane rezultaty, a szczególnie o to, co jest dla nas ważne, to jest problem ubóstwa i wykluczenia, czyli ich ograniczenie w kontekście efektów, rezultatów. Zwracam uwagę na to, że wydzielono wybory strategiczne Strategii odpowiedzialnego rozwoju; jest to 10 sektorów strategicznych i na to chciałbym położyć nacisk. 10 sektorów strategicznych, a jednym z nich jest sektor

żywności wysokiej jakości, który został opisany jako motor polskiej gospodarki. Zwracam na to uwagę, bo to będzie miało później pewne przełożenia na różne aktywności.

Jest kolejna rzecz: zwracam uwagę na istotny element polityki eksportowej, czyli polskie specjalności żywnościowe. Polskie specjalności żywnościowe jako jedna z wytypowanych 12 branż. Polskie specjalności żywnościowe. To są punkty, bo mówimy o średniookresowej strategii rozwoju kraju, gdzie mówimy – powiedzmy to o wszystkim, o całości. A gdzie teraz są te nasze akcenty? Na to zwracam uwagę. Pierwszy, jak wcześniej mówiłem, to sektor żywności wysokiej jakości jako sektor strategiczny. A także specjalności żywnościowe; jako branżę mamy polskie specjalności żywnościowe i jest to branża eksportowa, koncentracja wsparcia na branżach.

Trzeci element: „Badanie, rozwój, innowacje" i 11 priorytetowych obszarów, czyli tzw. Programów Pierwszej Prędkości. Zalicza się do nich m.in. „Innowacyjne technologie, procesy i produkty sektora rolno-spożywczego i leśno-drzewnego". To KIS 4, Krajowe Inteligentne Specjalizacje, numer czwarty.

Jak gdyby odnosząc się do wytycznych strategicznych, które będzie jeszcze warto analizować, warto będzie o nich dyskutować, warto będzie nadawać im konkretne przełożenia, właśnie teraz powiem już tylko kilka zdań o konkretach. Kilka zdań o konkretach, czyli o tym, co mówiłem przy planowaniu strategicznym. Projekty strategiczne, bo flagowych jest mniej; my mówimy tutaj o projektach strategicznych i może skupię się na kilku, o których dzisiaj mówiliśmy. Projekty strategiczne oczywiście są umiejscowione; są przyporządkowane do rolnictwa, o czym mówiłem wcześniej, do sektora rolno-spożywczego i też do rozwoju obszarów wiejskich. Teraz mówimy o konkretach w tym przełożeniu, które są zapisane w Strategii odpowiedzialnego rozwoju.

Niezależnie od zapisów mamy tzw. fiszki projektów, które są dość szczegółowe. To nie jest tak, że sobie ktoś usiadł i napisał parę zdań na jakieś tam tematy, tylko tego jest więcej. Przez rok pracowaliśmy nad różnymi, kolejnymi przybliżeniami. Można powiedzieć, co pan minister Kwieciński podkreślał, że byliśmy twardymi partnerami. To dobrze, bo z tego wyszło dobro wspólne i myślę, że mamy satysfakcję. A teraz ważne jest to, żeby to zrobić.

Platforma żywnościowa, jeden z projektów strategicznych, to jest uruchomienie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz podmioty rynku kapitałowego elektronicznej platformy sprzedażowej na produkty rolno-spożywcze. Tylko tyle. Dla spółdzielni rolników celem jest inny projekt strategiczny. To jest opracowanie ustawy, w której kompleksowo zostaną uregulowane zasady i sposoby funkcjonowania spółdzielni rolniczej. To jest taki projekt. Kolejny projekt – intermodalny terminal towarowy. Budowa infrastruktury spedycyjno-magazynowej, działającej na potrzeby eksportu towarów rolno-spożywczych na rynki światowe przy zaangażowaniu spółek z udziałem Skarbu Państwa, w tym Krajowej Spółki Cukrowej.

Inne projekty to np. projekty rozwoju branż. Będą realizowane projekty dedykowane poszczególnym branżom sektora rolno-spożywczego, spójne z Programem Rozwoju Głównych Rynków Rolnych w Polsce na lata 2016-2020. Można powiedzieć, że co w tym takiego nadzwyczajnego? Ale to nie ma być coś nadzwyczajnego; to ma być coś normalnego, co rozwiązuje problemy, a w swojej liczbie – jest to 16 czy 19 projektów, już nie pamiętam dokładnie – nadaje charakter tym branżom. Jak to zrobimy razem, w jednej całości, w procesie w określonym czasie, to nadamy realizację celów, do których dążymy, tak? A więc jest projekt rozwoju branż.

Znamy powiązany projekt rozwoju rynków rolnych w Polsce od 2016 r., a tu mamy kilka elementów: innowacyjne przetwory owocowo-warzywne, polska wieprzowina, polska wołowina. Można powiedzieć: no i cóż to, polska wieprzowina? Wypisana tu, w strategiach? Tak, właśnie ze względu na to, żeby nadać trochę szerszy charakter, nie sektorowy i żeby można było zabezpieczyć kierunkowe, przemyślane działanie, jest wieprzowina, wołowina. Z innych rozstrzygnięć mamy odtworzenie i wsparcie rozwoju lokalnych rynków. Nic więcej nie trzeba mówić; lokalne rynki, skrócenie drogi od pola do stołu, czy też krótkie łańcuchy żywnościowe, aby skracać w procesie te tzw. KŁŻ-ety.

Promocja, promowanie lokalnych produktów i podmiotów. Sprzedaż bezpośrednia z gospodarstwa – gdzieś to wszystko się łączy. A także system promocji gospodarki, promocji żywności. Myślę, że nie muszę tego tłumaczyć.

Nowoczesne ubezpieczenia rolnicze. Mamy u siebie w ministerstwie podział określający, które departamenty będą się zajmowały projektami konkretnego rodzaju. To jest jak gdyby uporządkowane, a tu podaję całościowe zestawienie. To jest Departament Finansów. Nowoczesne ubezpieczenia rolnicze – wykorzystanie potencjału Pocztowego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych. Oferty dedykowane ubezpieczeniom produkcji rolnej przed ryzykiem wystąpienia niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Dzisiaj minister trochę o tym też wspominał.

Linia pożyczkowa i utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Poprawiamy to, co jest. Łączymy to i dajemy w takim jednym pakiecie, który później razem będzie tworzył wartość dodaną w sensie różnych rozwiązań z różnych dziedzin, bardzo konkretnie ukierunkowanych.

Efektywny system doradztwa rolniczego. Czyż trzeba komuś mówić o tym, że wzmocnienie i zwiększenie efektywności doradztwa to jest ważna sprawa? Dodam, że jutro będzie posiedzenie sejmowej Komisji rolnictwa i będę szerzej mówił o tej sprawie. Dziękuję za taką możliwość. Akurat tak się składa, że dzisiaj i jutro są trzy posiedzenia Komisji rolnictwa, na których będę mógł prezentować różne rozstrzygnięcia. Jutro przedstawię rozwiązania, dotyczące rozwoju obszarów wiejskich, programu rozwoju oraz doradztwa.

Pakt dla obszarów wiejskich jest tu umiejscowiony jako projekt strategiczny, ale można powiedzieć, że w tym pakcie będą znajdować się elementy, które zostały wcześniej przeze mnie wymienione. A więc tutaj pakt jest, tak trochę, wprowadzony jako dokument o charakterze porozumienia, żeby podkreślić strategiczne podejście i umiejscowienie rolnictwa; będzie Strategia zrównoważonego rozwoju, a pakt będzie elementem wykonawczym. Tam będą szczegóły, a nawet więcej; będą fiszki projektowe i więcej konkretów planu operacyjnego.

A pakt, o którym już tyle też mówiono... Prace nad paktem nie zostały wstrzymane i przy tej okazji chciałbym to powiedzieć. Tylko w związku z tym, że zaczęliśmy prace nad paktem, nie było mowy o Planie odpowiedzialnego rozwoju. Pojawił się Plan odpowiedzialnego rozwoju, to zasadne było, żeby wstrzymać prace na tyle, żeby nie mówić o pakcie, a wypracować rozwiązania dotyczące rolnictwa i obszarów wiejskich. To wszystko będzie wyjęte do paktu i rozszerzone, także w porozumieniu ze zmianą strategii. A więc wydaje się to bardzo zasadne.

Pakt dla obszarów wiejskich ma zapewnić ukierunkowanie wsparcia na rzecz obszarów wiejskich wielu podmiotów. Będzie porozumieniem także oddolnym, czyli administracji rządowej i samorządowej, lokalnych społeczności, organizacji społecznych i zawodowych, realizowanym na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym przy wykorzystaniu środków krajowych i unijnych. Pakt będzie porozumieniem, będzie próbą kompromisu, że nie tylko ministerstwo proponuje, daje pieniądze i jeszcze powie jak zrobić, nie daj Boże, tylko proponuje pewne rozwiązania, ale od partnerów też wymaga. Wymaga, czy częściowo wkładu finansowego, jak będzie przedsiębiorcą, czy pewnych rozstrzygnięć, aktywności, animacji, szukania partnerów, z którymi można byłoby realizować zamierzenia. Trudne wyzwanie. Partnerstwo będzie tu na każdym kroku; będzie wzajemne dogadywanie się, ale podejmujemy się zadań strategicznych rozłożonych w czasie. Stąd też Pakt dla obszarów wiejskich jest tutaj programem strategicznym, ale będzie też dokumentem, który będzie to wszystko spajał i nadawał jeszcze większego konkretu, jeśli chodzi o umiejscowienie obszarów wiejskich, operacyjny charakter zadań i ich realizację.

Ramowy Plan Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego. Następny to program wsparcia hodowli roślin w Polsce.

Nie chciałbym się skupiać na wszystkim, bo nie mamy takiej potrzeby. Właściwie już wczoraj ustaliliśmy to podczas spotkania kierownictwa, a w podsumowaniu, do którego zmierzam, podam państwu, jak będziemy dalej pracować. Chcielibyśmy zrobić spotkanie, takie nasze wewnętrzne warsztaty, ale też szersze, żebyśmy się zrozumieli, tak abyśmy mieli zrozumienie tego, o co tu chodzi i wtedy popracowalibyśmy nad tym bardziej szcze-

gółowo. Znajdziemy sposób dla dialogu, ale najpierw musimy sami też jeszcze popracować nad rozstrzygnięciami, które dadzą nam siłę do tego, żeby w drugim etapie wyjść do naszych prac wspólnych.

Woda dla rolnictwa. Było to podnoszone. Jest to jeden z projektów strategicznych. Czy można byłoby pokazać fiszkę programową, którą mamy dla wody? Fiszka ma pewną strukturę, która mówi o nazwie projektu, obszarze strategicznym odpowiedzialnego rozwoju, o podmiocie wiodącym, o podmiotach współpracujących, o koordynatorze projektu, o statusie, o rodzaju właściwości, o charakterze projektu – czy jest on legislacyjny, czy programowy, czy instytucjonalny.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo przepraszam, panie ministrze. Mamy te dokumenty przed sobą, wszyscy mamy prezentację. Prosiłabym o skrót, bo jeżeli będziemy szli dalej, bodajże do 21 czy 25 punktu… Proszę o skrótowe przedstawienie materiału. Mamy to wszystko rozpisane w prezentacji, za co bardzo dziękuję, bo prezentacja jest bardzo czytelna.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Bardzo dziękuję za możliwość przekazania informacji i za poświęcony czas. Jeśli są jakieś pytania, to bardzo proszę. To są ważne, konkretne rzeczy, do których można się odnieść i które będą w kolejnych etapach przedstawiane. Będziemy nad tym dalej pracować.

Może powiem tylko tyle, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, że wczoraj podczas spotkania kierownictwa ustaliliśmy, iż będą powołane zespoły w ministerstwie. Zespoły będą określały na mocy zarządzenia stopień odpowiedzialności, jak i zakresy prac, za które będą w dalszej kolejności odpowiedzialne. Nie jest to tak, że to jest jeden departament, tylko to jest zespół. To będą też zespoły między ministerstwami. Będziemy dopraszać do pracy zespołów, będą tam również instytucje współpracujące. A więc rozpoczynamy duży proces, który będzie umożliwiał realizowanie projektów strategicznych w konkretnym przełożeniu. Projekty strategiczne są kluczowym punktem odniesienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo dziękuję.

Rozpoczynamy dyskusję. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komitetu Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:

Marian Curyło, Związek Polskich Parlamentarzystów.

Panie ministrze, serdecznie panu dziękuję za obszerny wykład; wiele z niego zrozumiałem. Zauważam, że pan słusznie widzi zapotrzebowania i oczekiwania obszarów wiejskich.

Mam do pana pytanie, panie ministrze. Chodzi mi o przetwórstwo, chodzi mi o nasiennictwo i chodzi mi o poinstruowanie. Przychodzi człowiek z inicjatywą do ośrodka doradztwa i otrzymuje tam po prostu wszelkie informacje. Prawda? Tak to ma wyglądać, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Jak najbardziej.

Przewodniczący Komitetu Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, następny gość.

Przewodniczący ZZRiOW „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Bolesław Borysiuk, Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”.

Pani przewodnicząca, panie ministrze. W bardzo bogatej prezentacji, której pan dokonał, moim zdaniem jest jeszcze miejsce na określenie zadań przed polską nauką rolniczą i nową funkcją szkolnictwa rolniczego. Otóż nie wyobrażam sobie, żeby wszystkie projekty, które są w trakcie opracowywania, nie kreśliły zadań i oczekiwań wobec wyższych uczelni, wobec środowiska naukowego, polskiej nauki rolniczej, która ma swój dorobek.

Ale jak wiemy to z wielu publikacji prasowych, pewne kręgi naszej nauki rolniczej szukają dla siebie określonego celu i miejsca działania.

Jeszcze bardziej wyraźnie chcę podnieść sprawę przyszłości szkolnictwa rolniczego, które powinno być bardzo poważną ofertą dla młodzieży wiejskiej. Jakakolwiek strategia musi być traktowana w kategoriach szansy dla najmłodszego pokolenia, bo przyszłość to jest właśnie to środowisko. Stąd byłbym bardzo wdzięczny, panie ministrze, za odniesienie się do tego aspektu sprawy. Pomijam już kwestię, która jest dyskutowana w środowisku mojego związku zawodowego rolników, czyli kwestię podporządkowania zawodowego szkolnictwa rolniczego jeszcze bardziej wyraźnie pod Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Tę kwestię tylko sygnalizuję.

Natomiast drugi aspekt sprawy, którą chcę podnieść w kontekście prezentacji, ma trochę szerszy wymiar. Mianowicie słusznie pan minister podkreśla, że prace nad strategią to mobilizacja różnych resortów do pracy na rzecz polskiej wsi. Właśnie tutaj mamy pewien wspólny problem. Mianowicie strona społeczna, którą reprezentuję, organizacje związkowe, stowarzyszenia, fundacje – my mamy dobre przełożenie, bardzo robocze przełożenie na jeden resort, czyli na resort rolnictwa. A jak dzisiaj widzimy, resort rolnictwa nie może być kompetentny we wszystkich sprawach, które są ważne dla przyszłości polskiej wsi i polskiego rolnictwa, bowiem wiele zadań i wiele decyzji zapada w innych resortach; a wobec tych resortów reprezentacja społeczna nie ma odniesienia.

W związku z tym potrzebna jest praca nad ustawą, która regulowałaby szeroko rozumiany dialog w rolnictwie. Chcę powiedzieć, że mój związek składa takie propozycje prac nad ustawą o dialogu trójstronnym w rolnictwie. O ile wiem, w swoim czasie był złożony taki projekt przez ministra Sawickiego. Nie oceniam, czy projekt jest dobry, czy zły, ale uważam, że to był dobry ruch w dobrym kierunku. Myślę, że dzisiaj, w ramach mobilizowania wspólnych wysiłków – a ta myśl przewija się na tym bardzo cennym posiedzeniu – warunki dojrzały do tego, żeby rozpocząć prace, aby dać społeczności wiejskiej, mieszkańcom obszarów wiejskich dobrą reprezentację wobec pracodawców i strony rządowej. Jest to potrzebne, żebyśmy wspólnie, w sposób bardziej racjonalny – po chłopsku, tak jak mówimy – widzieli i prezentowali swoje problemy. Myślę, że na tym wyjdzie korzystnie i polska wieś, i pracodawcy, i strona rządowa.

Pani przewodnicząca, bardzo zachęcam, aby ten wątek podjąć w pracach Komisji, bo po prostu dojrzały ku temu warunki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

W następnym punkcie chciałam zabrać głos.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

OK.

Ja tylko powiem ze swej strony, panie ministrze, że mam nieodparte wrażenie, iż sprawy rolnicze będą podejmowane niekoniecznie – to już wiadomo, że niekoniecznie – ale jednak w dużej części, dotyczącej finansów, będą podejmowane w Ministerstwie Rozwoju. Pan powiedział o dosyć istotnej rzeczy, ponieważ biorąc pod uwagę ogromne inwestycje w przetwórstwo, o których pan mówił, to według mojego zrozumienia one pójdą jednak pod nadzór Ministerstwa Rozwoju. Będzie to powodowało, że o przetwórstwie, czyli o tym, co się będzie działo dalej z producentami, bo to przetwórcy muszą z nimi działać, odbędzie się jednak rozmowa pozarolnicza. To jest to, o czym pan powiedział. W konsultacjach, w rozmowach, w całym procesie, w którym powstają tak ważne dokumenty i decyzje, gdzie decyduje się o finansach, będzie jednak ograniczona możliwość dostępu nie tylko świadomości, ale i głosu rolnictwa. To moja sugestia i radziłabym się nad tym zastanowić, bo trochę to niepokojąco według mnie wygląda; ale są to tylko takie sugestie.

Nikt więcej nie ma pytań?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Będą przy następnym punkcie.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Tak, będą do następnego punktu.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Dziękuję bardzo za wszystkie zgłoszone sugestie. Króciutko chciałbym się do nich odnieść, zaczynając może od ostatniej sprawy.

Uspokajam panią poseł i zapewniam, że wprowadzamy tutaj coś, czego nie było wcześniej, w ramach monitoringu Polityki Spójności i polityki rolnej, przy współpracy z Ministerstwem Rozwoju. Jest komitet monitorujący całość Strategii odpowiedzialnego rozwoju, jak również Polityki Spójności, ale utworzymy jeszcze podkomitet do spraw obszarów wiejskich, gdzie będziemy to szczegółowo monitorować. A zatem nie ma takiego zagrożenia. Wprost przeciwnie, tworzymy, można powiedzieć, znowu jakieś ciała; ale to była konieczność, którą pani jak gdyby potwierdza, że trzeba monitorować ściśle specyfikę dotyczącą przemysłu rolno-spożywczego, rozwoju obszarów wiejskich, dystrybucji środków pozostałych chociażby z regionalnych programów operacyjnych, z deklaracji poszczególnych samorządów.

Będziemy monitorować i oczywiście monitorujemy PROW. Koordynujemy to wszystko. Mało tego. Myślę, że tutaj będzie jeszcze potrzeba monitorowania, żeby uwzględniać środki krajowe i inne środki; środki inwestycyjne, które będą na obszary wiejskie. Zapewniam, że nie ma zagrożenia, a wprost przeciwnie, zabezpieczone są te zapisy w Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Tu jesteśmy spokojni, nad tym też pracowaliśmy w swoim czasie.

Jeśli chodzi o dialog w rolnictwie, to bardzo dziękuję za ten głos, bo dialog rozumiem jako partycypacyjność, współuczestniczenie. Przez dialog rozumiem, że nie tylko siądziemy na spotkaniu, bo czasami nam się to z tym kojarzy i sobie poopowiadamy, albo nie daj Boże jedna ze stron powie, a druga wysłucha uprzejmie. To jest dialog? Po prostu to nie jest dialog. My musimy rozmawiać. Powiem więcej. Jestem jak gdyby z tej „oddolności", przyszedłem tutaj bezpośrednio z sołectw, ze spotkań w sołectwach, z pracy w powiatach, strategii gminnych, powiatowych, z pracy w terenie z rolnikami. O partycypacyjności myślę szerzej. Właśnie to jest pytanie.

Mało tego. Są modele współpracy. Teraz ostatnio odszukałem model współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi – szukanie partycypacyjności i dialogu społecznego na różnych poziomach. Bardzo ciekawy temat. Powiem tak, że nie chcę używać zbyt górnolotnych słów, ale jeśli zaktywizujemy...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Pytanie było konkretne, panie ministrze. Czy macie państwo jakiś projekt? Czy myślicie o tym, żeby coś takiego powołać?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Zastanowimy się. Natomiast mówimy o problemie, w jaki sposób będziemy nad tym pracować. Problem jest istotny.

Pani poseł, tylko jeszcze jedno zdanie. Absolutnie nie zgadzam się z wypowiedzią jednego z posłów: „dajcie pieniądze z ministerstwa, a rozwiążecie problemy". Wprost przeciwnie; jeśli pójdziemy tą drogą i zgodnie z taką filozofią myślenia, to dużą część pieniędzy zmarnujemy. A jeśli pójdziemy drogą współuczestniczenia, bo to nie jest tylko dialog; to jest określanie pewnych spraw. Dialog rozumiem trochę szerzej.

Czy mamy projekt? Będzie warto na ten temat rozmawiać, a do konkretnych rozstrzygnięć możemy wrócić.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Zgadzam się z tym, że temat jest ważny. Potwierdzam jego znaczenie i wagę.

Jeśli chodzi o edukację przez całe życie i w ogóle edukację, o system zawodowy, system szkolenia, system szkolnictwa wyższego i zawodowego, to jesteśmy na takim etapie. Mamy 10 naszych branżowych instytutów. Tu szukamy transferu wiedzy. Mamy pomysł. Pracujemy.

Mamy dylemat, czy z ministrem Gowinem i nauką. Właśnie pracujemy nad tym, nad koncepcją zmian w poszczególnych instytutach, nad kwestią uporządkowania wieloletnich pewnych zastałości – tak powiem ogólnie. W tej chwili pracujemy. To jest też w koncepcji tego, co robi minister Gowin. Czyli mamy z jednej strony instytuty naukowe, z drugiej strony rolnicze szkoły wyższe, które nie podlegają ministerstwu. Potrzebne jest tutaj znów porozumienie i partnerstwo. Pracujemy nad tym. Edukacja młodzieży, szkoły – jest plan przejęcia nowych szkół w tym roku, a także pewnych zmian w szkolnictwie zawodowym. Proces trwa drugi rok – podkreślam, że drugi rok – a nadzoruje to minister Romanowski.

Natomiast ja bym powiedział więcej, czyli o tym, co wynika z raportów. Wczytajmy się, słuchajmy też, co podała Komisja Europejska w naszej ocenie: w Polsce jest absolutnie niedosyt kształcenia przez całe życie, kształcenia ustawicznego. Doradztwo. Mamy rozporządzenia PROW, dotyczące szkoleń i edukacji. Doradztwo, ale nie tylko, także kształcenie przez całe życie na różnych poziomach i różnicowanie dostępu. To też jest ważne.

Natomiast odnosząc się do pierwszego pytania o przetwórstwo i nasiennictwo powiem, że model doradztwa, o tym mówiłem, jest jednym z projektów strategicznych Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Tu będziemy szukać takich rozwiązań, żeby to nie było tylko wypełnianie wniosków, ale żeby to była konkretna praca; np. ostatnio uruchamiamy reorientację zawodową rolników. Z PARP będziemy mieli wsparcie i w skali kraju będziemy uczestniczyć właśnie w takim procesie. Ośrodki doradztwa będą to realizować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania?

Chciałabym o coś zapytać również w imieniu przewodniczącego. Jak rozumiem, państwo przedstawili nam swoją strategię, ale Strategia odpowiedzialnego rozwoju nie została jeszcze przyjęta przez Radę Ministrów. Pytanie – kiedy to będzie zrobione? Czy pan ma jakieś wiadomości na ten temat?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Było to już podnoszone na posiedzeniu Rady Ministrów w ubiegłym tygodniu. Dzisiaj, przed chwilą pytałem ministra: „Panie ministrze, czy wczoraj Strategię już przyjęto?" – bo wczoraj było posiedzenie. Ponieważ są tam poprawki techniczne, to Strategia będzie przyjęta za tydzień, we wtorek na Radzie Ministrów, czyli 14 lutego zamykamy proces. Już o tym mówiłem. To są jeszcze korekty, właściwie takie redakcyjne. A więc można przyjąć prawie z pewnością…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

OK, czyli we wtorek będzie wersja ostateczna.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Można przyjąć z ryzykiem bliskim pewności, że to, co przedstawiłem, jest wersją ostateczną. Tu już nie powinno być zmian.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

À propos pańskiej odpowiedzi na moje pytanie, dotyczące wpływu ministra rolnictwa na szeroko pojęte decyzje, w tej chwili jednak będące w Ministerstwie Rozwoju. Pan powiedział, że został powołany komitet monitorujący. Wiem, że każdy zawsze monitoruje swój resort i swoje sprawy, tylko jest pytanie, jaką ma decyzyjność minister rolnictwa w decydowaniu o sprawach rolnych, które będą się rozstrzygać w Ministerstwie Rozwoju; bo to, że minister będzie monitorował, jest naturalną rzeczą, ponieważ to jego dotyczy. A także jest naturalne, że będzie komitet monitorujący.

Natomiast moje pytanie brzmiało: jakie przełożenie czy jaką decyzyjność, jaką siłę decyzji ma minister rolnictwa w stosunku do wszystkich spraw rolnych, w tej chwili znajdujących się też w Ministerstwie Rozwoju?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Myślę, że funkcją komitetu monitorującego, bo o nim była mowa... Rozumiem, że nie tylko chodzi pani o komitet monitorujący, tylko o możliwość negocjowania z...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

O możliwość reakcji ministra rolnictwa w określonej sytuacji.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Pani przewodnicząca, ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz.Są pewne uzgodnienia. Na przykład każdy regionalny program operacyjny przyjął, że 30% z RPO będzie na obszary wiejskie; będzie 10%, 13% czy od 30% do 50% – w zależności od programu, Takie mamy informacje. Rolą komitetu monitorującego będzie w tym kontekście to, żeby zobaczyć, na co będą szły wydatki – czy jest to np. autostrada na obszarach wiejskich? Jaka jest celowość wydawania środków?

Oczywiście znamy prawo i minister rolnictwa nie będzie mówił marszałkowi „zrób to czy zrób tamto"; ale szukamy różnych sposobów na wdrażanie działań. Na przykład – bardzo dobrze, że pani o to zapytała – poprzez udział naszych przedstawicieli w komitetach monitorujących. Bo istnieje coś takiego, jak ukierunkowanie, jak kryteria wyboru. Zrobiliśmy spotkanie – jest nas kilkanaście osób w ministerstwie rolnictwa – i nasi przedstawiciele są członkami komitetów monitorujących. Członkami komitetów monitorujących regionalnych programów operacyjnych są też przedstawiciele z innych ministerstw. Zorganizowaliśmy spotkania, gdzie uzgadniamy pewne stanowiska dotyczące spraw doboru kryteriów, które kierunkują możliwość przekazywania środków na obszary wiejskie dla przedsiębiorców na to, żeby była równość konkurencyjna.

Czasami się zdarza, znam takie regiony, że jest wszystko jedno, czy ze wsi jest przedsiębiorstwo, czy z miasta, są równe zasady konkurencji dla wszystkich; byłem na takich spotkaniach w ramach regionalnych programów operacyjnych. No wiemy, że przedsiębiorca z obszarów wiejskich jest przegrany na starcie z różnych powodów. A więc chcemy działać, także poprzez udział naszych przedstawicieli, dogadywanie się z innymi, z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju, gdy jadą na posiedzenie komitetu monitorującego.

Mało tego, już mamy pewne sukcesy, dotyczące np. województwa kujawsko-pomorskiego. Przyszły założenia na komitet monitorujący, które będą negocjowane. Na dwa tygodnie przed posiedzeniem komitetu monitorującego jest spotkanie robocze, dotyczące przedmiotowych spraw. Nasi analizują. Mamy wybranych z instytutów naukowych ekspertów, którzy są przyporządkowani do naszych członków, bo oni się nie muszą znać. Przygotowujemy pewne stanowisko, które umożliwia lepsze, efektywniejsze wykorzystanie środków. Mamy takie sukcesy, że ku naszemu zadowoleniu – a też i troszkę ku zaskoczeniu, przyznaję – uwzględniono nasze propozycje jako racjonalne.

A więc kryteria wyboru – tutaj widzę decyzyjność. Taka polityka z naszej strony i pokazanie, w którą stronę idziemy. Spotykanie się z przedstawicielami komitetu monitorującego i szukanie porozumień, koalicji, jeśli chodzi o pewne rozstrzygnięcia. Wywieranie w ten sposób nacisku, ale też szukanie siły argumentów. Widzę to w ten sposób.

A jeśli chodzi o rolę komitetu monitorującego, to on ma tylko sprawdzić, jak środki są wydawane, w jaki sposób i na co. Wydawać będzie też komunikaty, które by coś poprawiały, żeby mieć w to wgląd. To jest jeden ze sposobów. Nikt sobie nie wyobraża, że zbierzemy marszałków i powiemy: ty masz robić to, ty masz robić tamto. Znamy zasady. To jest jeden ze sposobów w ramach ustaleń.

Będzie Strategia odpowiedzialnego rozwoju. Mamy też spotkania w Ministerstwie Rozwoju, gdzie spotykamy się z marszałkami. Są też przyjęte pewne zmiany kierunkowe w Umowie Partnerstwa. Nikt nie chce wywracać wszystkiego do góry nogami. Jesteśmy racjonalni w swoich działaniach, ale chcemy przypilnować tego, co jest możliwe na tym etapie. Chcemy też podkreślić, że jeśli chodzi np. o rozstrzygnięcia... A w jaki sposób mamy robić wielofunduszowość po 2020 r.? Tu można byłoby dalej mówić. Będziemy dużo pracować. Mamy co robić.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Na tym skończyliśmy dyskusję. Przechodzimy do piątego punktu – sprawy różne.

Bardzo proszę. Pani poseł pierwsza się zgłaszała.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Bardzo ubolewam, bo chciałam porozmawiać o bardzo ważnej kwestii, a zostało nas bardzo mało. Nie ma też pana ministra Jurgiela, który nas opuścił. A chciałam zapytać o sytuację w inspekcji sanitarnej.

Mamy w Polsce wciąż trwający problem z ASF, a do tego doszedł problem z rozprzestrzeniającą się w zatrważającym tempie ptasią grypą. Od hodowców docierają do nas informacje, że sytuacja wymknęła się spod kontroli i jest naprawdę bardzo ciężko. W gruncie rzeczy zasięgnęłam też informacji o tym, jak rzecz wygląda w inspekcji sanitarnej.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Przepraszam, pani poseł. W Inspekcji Weterynaryjnej.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Przepraszam, tak – w Inspekcji Weterynaryjnej. W gruncie rzeczy też nie dostałam żadnych dobrych informacji.

Jak to w ogóle wygląda w terenie? Chciałam po prostu zapytać pana ministra o to, co planuje z tym zrobić? Jak z tym walczyć? Ile z tego jest prawdą? Okazuje się, że po tym, jak w sierpniu zeszłego roku zabrakło w niektórych rejonach pieniędzy na wypłaty dla lekarzy wyznaczonych, zostali oni zmuszeni do podpisania aneksów umów wydłużających termin wypłaty do 90 dni. W ostateczności zobowiązania te wypłacono najprawdopodobniej z tegorocznych świadczeń, w związku z tym, w tym roku podpisano umowy z tymi lekarzami tylko do maja. Nikt nie wie, co będzie dalej. W międzyczasie, jak wiemy, doszły świadectwa zdrowia dla świń, a budżetu inspekcji nie zwiększono.

Dziś mamy kolejne problemy, tak jak powiedziałam, z ptasią grypą. Dostałam informację, że faktycznie brakuje pieniędzy na wykup uśmiercanego drobiu. A także dowiedziałam się, że jest bardzo trudna sytuacja, jeżeli chodzi o współpracę z podmiotami utylizacyjnymi. Jest ich mało, działają na wolnym rynku, w związku z czym nie można ich w żaden sposób do niczego przymusić i narzucić im sposobu działania. To, że odbierają martwe ptaki według własnego uznania i możliwości sprawia, że transporty nie są prowadzone na bieżąco. Transportów jest zdecydowanie za mało, bo nigdy nie było też takiej potrzeby i takiej skali, z jaką mamy dzisiaj do czynienia. Ptaki leżą w kurnikach po tym, jak zostały zabite; a muszą być, jak wiemy, zabite w określonym czasie od wystąpienia choroby.

Wiemy też, że sytuacja w inspekcji w wielu miejscach wygląda tak, że kto może, to... Po tym, jak wprowadzono nową ustawę i pozwalniano w niektórych miejscach pracowników, ludzie odchodzą na emeryturę, zwalniają się z pracy, jest wiele wakatów. Często przyjmowani są młodzi ludzie po studiach, bez żadnego doświadczenia, na najniższej krajowej pensji. Wytrzymują rok. Powstała bardzo duża rotacja, która nie zapewnia fachowości w obsłudze i w tych trudnych rozmowach zarówno z hodowcami, jak i z firmami utylizacyjnymi.

W wielu powiatach szefowie inspekcji zostali zwolnieni. Mamy taką sytuację w województwie lubuskim, gdzie został zwolniony wojewódzki lekarz weterynarii i czterech powiatowych; do dziś, jak wynika z tego, co wiem, są wakaty. Przypomnę, że w tej chwili w zachodniej Polsce właśnie rozprzestrzenia się ptasia grypa.

Mamy ogromny problem z bieżącymi kontrolami. Ludzie nie chcą na bieżąco wpuszczać lekarzy do gospodarstw, a więc mam dużą wątpliwość, jak wygląda bioasekuracja i czy jest kontrolowana. Dochodziły do mnie słuchy, że w województwie wielkopolskim, w niektórych miejscach, gdzie stwierdzono wystąpienie przypadków ptasiej grypy, ptaki są wybijane tylko częściowo, a nie cała hodowla. Mam informację – chodzą takie informacje, takie słuchy – że rząd właśnie tak robi, żeby nie wypłacać środków, których jakby na ten moment nie ma. Wiadomo, że bodajże 50% środków powinna nam oddać UE, ale też musimy spełnić pewne wymogi. A więc chciałam zapytać, na ile możemy być pewni, że dostaniemy środki z Unii? Na jakim jesteśmy etapie i czy rząd ma zapewnione środki na walkę z ptasią grypą?

Przypomnę, że w Wielkopolsce hodowcy są...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Pani poseł…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

…właśnie po przypadku salmonelli, który już bardzo utrudnił walkę o ich wiarygodność. A dzisiaj dodatkowo problem ptasiej grypy w tym rejonie, rozprzestrzeniającej się, niebędącej pod kontrolą, będzie te problemy jeszcze bardziej pogłębiał.

W związku z tym tak naprawdę pojawia się pytanie, czy fermy są szczelne? Jak wygląda wyposażenie w maty dezynfekujące i własną ściółkę? Słyszałam, że to też jest w wielu przypadkach mit. Czy zagrody są zamknięte w regionie, który jest zapowietrzony? Czy są zamknięte dla osób trzecich? Czy następuje odpowiednia dezynfekcja? Jakie działania są podjęte w obszarze trzech kilometrów i dziesięciu kilometrów? Pan minister dwa tygodnie temu zapewniał nas, że sytuacja jest pod kontrolą i wszystko jest pięknie, a z terenu przychodzą zupełnie inne komunikaty i wręcz widać, że ogniska pojawiają się coraz gęściej i są coraz większe. A przypomnę, że w Wielkopolsce mamy bardzo wiele powiatów, w których mamy po 200 kurników na powiat. Jest to takie zagęszczenie, że niezatrzymanie, jakby nieogarnięcie choroby i niepoprawienie jakości pracy Inspekcji Weterynaryjnej może dzisiaj naprawdę doprowadzić do klęski branży.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję, pani poseł.

Chcę tylko zwrócić uwagę, że dwa tygodnie temu było posiedzenie Komisji na temat grypy ptaków. Rzeczywiście uzyskaliśmy takie informacje. Jako wiceprzewodnicząca Komisji byłam na spotkaniu, byłam w Deszcznie, rozmawiałam z hodowcami. Byłam wczoraj na spotkaniu, które zorganizowali hodowcy gęsi w ministerstwie rolnictwa.

Myślę, że jest to jednak za duży i za trudny temat, żebyśmy go poruszali przy pustej sali. Jeżeli pani poseł się zgodzi, to chcemy wystąpić z prezydium na następnym posiedzeniu o specjalne posiedzenie Komisji. Wtedy będzie musiał zostać zaproszony Główny Lekarz Weterynarii. Można zaprosić także przedstawicieli instytutu i wszystkich zainteresowanych, żebyśmy zrobili poważną dyskusję z hodowcami. Rozmawiać o tym, jak to wygląda, jakie są zabezpieczenia, jak to wyglądało. Jest dużo więcej problemów, niż pani przedstawiła; ludzie nadal nie dostali pieniędzy, nie dostają odszkodowań.

Jest rzeczywiście wielki chaos, ale myślę, że przy pustej sali tak potężnego problemu nie powinniśmy w ogóle poruszać. Wymaga on naprawdę dogłębnej analizy i rzeczywistej odpowiedzi.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Mogę? Pani przewodnicząca, jak najbardziej. Lista zastrzeżeń, pytań i wątpliwości po moich spotkaniach z hodowcami i z przedstawicielami inspekcji, z lekarzami weterynarii jest dużo dłuższa. Od tego zaczęłam swoje wystąpienie, że temat jest bardzo poważny, a sala pusta i dlatego nie wiem, czy go w ogóle podejmować. Natomiast nie wyobrażam sobie, żebyśmy dalej uprawiali taką demagogię, jaka miała miejsce dwa tygodnie temu na posiedzeniu, kiedy pan minister nas zapewniał, że wszystko jest dobrze, pod kontrolą itd. A rzeczywistość, o której wiemy z terenu, jest zupełnie inna.

Dlatego na pewno dobrym posunięciem byłoby zwołanie specjalnego posiedzenia Komisji poświęconej właśnie ptasiej grypie, w którym uczestniczyliby hodowcy.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Tak, już taki wniosek został złożony.

Pan poseł.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze. Mam wniosek formalny, żeby prezydium czy Komisja rolnictwa wystąpiła do ministerstwa rolnictwa, aby podjąć pracę nad przedłużeniem ważności wystawianych świadectw zdrowia, przede wszystkim na żywiec wieprzowy.

Przychodzą rolnicy i po prostu jest to dla nich wielkim problemem, że lekarze weterynarii nie chcą przyjeżdżać i wystawiać świadectw w niedziele. W związku z tym, że świadectwo jest ważne tylko 24 godziny, ewentualnie 48 godzin, to zdarzyło się również tak, że podmiot skupujący nie przyjechał w poniedziałek i wszystkie świadectwa były nieważne. Skupujący przyjechał we wtorek i jeszcze raz musieli wystawiać świadectwa.

Świadectwo kiedyś było ważne 3 dni, 7 dni; ale gdyby były 3 dni, to rozwiązuje nam problem weekendowy, gdyż większość zakładów kupuje przecież żywiec w poniedziałki. Lekarze weterynarii nie są w stanie objechać w niedziele gospodarstw ani nie chcą pracować w niedziele. W związku z tym jest to problem, który chcielibyśmy rozwiązać i wyjść naprzeciw oczekiwaniu rolników.

Podobna sytuacja jest przy zgłaszaniu zwierząt do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czyli przy zgłaszaniu przemieszczenia zwierząt w ciągu 7 dni. Jest to też bardzo krótki okres, a po siedmiu dniach lekarze powiatowi wystawiają rolnikom mandaty, jeżeli ktoś, nawet z przyczyn chorobowych czy innych, nie mógł jechać w ciągu siedmiu dni. Jest to krótki termin. A jeśli sprzedaje co tydzień? Było 30 dni, a dzisiaj mamy 7 dni. To w niczym nie przeszkadza czy w niczym nie zmienia postaci środowiska czy choroby, czy zagrożenia, bo i tak przemieszczenie nastąpiło, i tak. Zgodnie z literą prawa. Tylko zgłoszenie do agencji w ciągu 7 dni nieraz powoduje niemożność wyjazdu czy zrobienia czegokolwiek. Trzeba być w ciągu 7 dni. Mało tego, rolnicy są karani mandatami za to, że w ciągu 7 dni nie zgłosili do agencji. Uważam to za niestosowne.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że poruszymy temat podczas następnego posiedzenia, kiedy będzie Główny Lekarz Weterynarii. Myślę, że długość działania świadectwa jest zależna nie tylko od tego, jak ktoś sobie wymyśli, tylko prawdopodobnie od uwarunkowań epizootycznych, m.in. od inkubacji choroby. Dowiemy się tego od Głównego Lekarza Weterynarii. Na ten temat musi wypowiedzieć się lekarz weterynarii. Tak, że bardzo proszę, panie pośle...

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Pani przewodnicząca, ale to są świadectwa na zdrowe zwierzęta, a więc tutaj nie mówimy o chorobie. Tu mówimy o zdrowych zwierzętach. Lekarz bada i stwierdza, że one są zdrowe.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Rozumiem, panie pośle – i też wiem, o czym mówię.

Ktoś z państwa jeszcze ma pytanie? Pan minister chce odpowiedzieć?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Tylko króciutko. Oczywiście dziękuję za informacje. Naprawdę robimy to, co do nas należy i w najgłębszym przekonaniu najlepiej, jak to jest możliwe. Chciałem powiedzieć, że te tematy można też zgłosić na piśmie. Na pewno udzielimy odpowiedzi. Oczywiście na posiedzeniu sejmowej Komisji też jest to możliwe. Pani minister Lech, a także Instytut Weterynarii jest właściwy, żeby podjąć ten temat.

Natomiast chcę też powiedzieć o innej rzeczy, żebyśmy w tej zapalczywości... Problemy są i nikt nie twierdzi, że nie ma problemów, jeśli chodzi o ASF i ptasią grypę. To jest oczywiste. Natomiast ostatnio byłem na Grüne Woche, gdzie był pan komisarz Andriukaitis. Miałem też tam wystąpienie. Mówię o tym w kontekście tego, że jesteśmy postrzegani jako kraj, który powstrzymuje ASF przed rozprzestrzenianiem się w Europie. To jest jak gdyby jedna rzecz. Usłyszałem bardzo dużo bardzo pozytywnych słów.

Oczywiście, że wszyscy musimy pilnować wszystkich spraw i jest to odpowiedzialność po każdej ze stron, ale nie mówmy, że wszystko jest „nie", „źle", „niedobrze", „okrutnie" i „niewłaściwie". To jest nieprawda. Komisja Europejska ma na ten temat inne zdanie; ministerstwo rolnictwa również, co chciałbym podkreślić, a kilkakrotnie na konferencji podnosił to pan komisarz Andriukaitis. To jest jak gdyby jedna sprawa.

W tym kontekście, jeśli chodzi o ptasią grypę, to miejmy też świadomość zagrożenia. Ze wschodu przyszedł do nas ASF, a na przykład jak jestem na Białorusi, to widzę, że Białorusini w ogóle tego nie dostrzegają, co też wszyscy podkreślają: to od nas do nich przeszło i u nich nie ma. Tu są rzeczywiste problemy. Można o tym też rozmawiać. Wszyscy jesteśmy za to odpowiedzialni.

A z drugiej strony, jeśli chodzi o ptasią grypę, to rozmawiałem z ministrem...

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Grypę ptaków, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Grypę ptaków, przepraszam. Rozmawiałem z ministrem Holandii, specjalnie też w tej sprawie spotkałem się jeszcze w niedzielę z panią minister rolnictwa Wielkiej Brytanii i rozmawialiśmy o zagrożeniu, które z kolei przyszło z tamtej strony Europy. A więc też musimy być wszyscy wyczuleni, że jest nieszczęście, które nas dostało. Teraz wszyscy musimy pracować, żeby zminimalizować skutki. Jestem przekonany, że będziemy to robić i o to mogę tylko zaapelować.

Z naszej strony deklarujemy, że taką pracę wykonujemy na co dzień, każdego dnia, w soboty i w niedziele również. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ma pytanie? Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję za uwagę. Zamykam posiedzenie Komisji rolnictwa.

A, pani poseł, jeszcze chciałam tylko powiedzieć, że jutro w sprawach bieżących jest pytanie w sprawie grypy, więc też zapraszam. Pan minister będzie odpowiadał.